

www.sati.info.pl
SATI
 (+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:
Zakład Kamieniarski PPHU Sati
 46-073 Wrzoski, ul. Wrocławska 24
 tel. kom. 880 370 130, 784 518 593
 tel. (+48) 77 546 22 78
 biuro@taniagnagrobki.com.pl

Oddział
Ekspozycja nagrobków
 46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8
 tel. kom. (+48) 666 523 384
 tel. (+48) 77 546 21 84
 biuro@taniagnagrobki.com.pl

Nagrobki



od 1499 zł

Płytki granitowe

od 76 zł/m²

Schody

od 280 zł/m²

Blaty

od 320 zł/m²

Kominki

od 280 zł/m²

Tarasy

od 76 zł/m²

Nr 2 (1240), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202

8-14 I 2016, cena 2,40 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Angst fesselt mich nicht

PREZYDENT
 MIASTA OPOLA

URZĄD
 MIASTA OPOLA



Der Oppelner Stadtrat
 Marcin Gambiec
 Foto: Jerzy Stemplewski

Krzysztof Świerc sprach mit dem
 Oppelner Stadtrat Marcin Gambiec von
 der deutschen Minderheit über die
 Idee des Stadtpräsidenten Arkadiusz
 Wiśniewski, die Stadtgrenzen der
 Woiwodschaftshauptstadt zu erweitern.

Lesen Sie auf S. 4



Breslau: In diesem Jahr ist die
 niederschlesische Metropole
 Kulturhauptstadt Europas. Doch
 Breslau wird im Frühsommer auch
 alle nationalen Minderheiten Europas
 beherbergen, denn dann findet der
 jährliche FUEV-Kongress statt.

Lesen Sie mehr auf S. 5



Śląsk: Opublikowana propozycja
 stanowiska polskiego rządu ws.
 narodowości śląskiej wskazuje,
 że śląskość uznawana jest jedynie jako
 część polskości. Z tym mitem walczy nie
 tylko mniejszość niemiecka, ale także
 Uniwersytet Śląski w Katowicach, gdzie
 w październiku 2015 otwarto kierunek
 studiów pod nazwą silesianistyka.

Czytaj więcej na s. 6

Bytom: To koło DFK
 należy zapewne
 do najaktywniejszych
 w województwie
 śląskim i jest
 zarządzane
 przez jednego
 z najmłodszych
 szefów struktur mniejszości niemieckiej.
 Marcin Jaksik opowiada o planach na rok
 2016 w swoim kole.

Czytaj więcej na s. 11

Werbung / Reklama

Pension PANORAMA

Über 51 Betten in komfortablen 1-,
 2- und 3-Bett-Zimmern, z.T. mit Balkon,
 alle Zimmer mit Dusche/WC.

Im Haus: Restaurant, Bar, Biergarten,
 Grillpavillon, Sauna, Jacuzzi, Massage,
 Fahrstuhl, geschlossener Parkplatz
 direkt am Haus. Wir sprechen Deutsch!

K.R. Jedryka
 Bad Altheide, ul. Mariańska 3
 Tel. 00 48 74 8681 623
 Fax 00 48 74 8682 968
 www.panorama.polanica.pl

ISSN 2082-8195



97 72082 819108



02240

USŁUGI POGRZEBOWE

re-gat



– kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne
 – krajowy i międzynarodowy transport zwłok

Strzelce Opolskie, plac Targowy 17

telefony całodobowe 77 463 86 52, +48 509 938 737

AUTO CZOK

Bernard Czok



24h

CENTRUM
 POMOCY
 DROGOWEJ



WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróbleńska 17b
 tel./fax: 77 456 86 58
 kom. 602 369 462 (A4)
 661 333 777
 604 963 702

www.autoczok.pl





Mein Senf dazu

Milde Gaben

Am Mittwoch feierten wir das Dreikönigsfest und mir kommt es so vor, also ob die Politiker in Polen auch als Könige mit milden Gaben auftreten wollen, vor allem in der letzten Zeit. Dabei gibt es aber einen klaren Unterschied zu den Weisen aus dem Morgenland: Diese brachten dem Jesuskind Geschenke ohne eine Gegenleistung zu verlangen, ganz im Gegensatz dazu, wie es in der heutigen Welt aussieht.

Denn schauen wir einmal auf die landesweite Politik, die für die einen ein Ende der Demokratie bedeutet, für die anderen endlich eine lang ersehnte Reform (ich spreche NOCH nicht von einer Revolution) bringt, die auch noch mit Geschenken versehen ist. Dazu gehören z.B. 500 Złoty monatlich für jedes Kind oder auch die kostenfreien Medikamente für Rentner. Alles schön und gut.

Aber neben der „Haben“-Seite ist ja auch noch die „Soll“-Seite, denn von nichts kommt nichts. So werden die Banken und Großmärkte zusätzlich besteuert, um die „Geschenke“ aus dem Haushalt finanzieren zu können. Ob am Ende die Bürger nicht mehr einzahlen, als sie erhalten, darüber streiten sich die Experten. Klar ist, dass dies keine vergleichbaren Geschenke zu denen der Drei Könige für das Jesuskind sind.

Aber auch in der Opolner Region gibt es einen „König“, der milde Gaben vergibt, und zwar den Opolner Stadtpräsidenten Arkadiusz Wiśniewski. Dieser meint, dass die Eingemeindung einiger Nachbardörfer zur Stadt Opoln,

den dortigen Bewohnern viele Vorteile bringt (u.a. billigere Fahrtickets oder Eintrittskarten für den Zoo). Ist dem wirklich so? Hat diese Entscheidung von oben nur positive Seiten? Das bezweifeln nicht nur die Einwohner der Gemeinden, die von den Plänen Wiśniewskis betroffen sind, sondern auch zunehmend die Entscheidungsträger in der Stadt selbst. Zu ihnen gehört auch der Stadtrat Marcin Gambiec von der deutschen Minderheit, der im Interview (Lesen Sie auf S.4) auf klare Probleme hinweist und die Stadterweiterung keineswegs als reinen Segen für Opoln ansieht.

Wir dürfen uns also nicht beirren und von den schönen Versprechungen verleiten lassen. Es ist nicht alles schlecht, was sich die Politik ausdenkt, doch bevor man sich entscheidet, sollte jeder das Für und Wider gut kalkulieren und nicht die Emotionen, sondern den gesunden Menschenverstand arbeiten lassen.

Nebenbei bemerkt, hat es Sie nicht verwundert, dass bislang keine der großen und kleinen Parteien ihre Meinung zur Stadterweiterung Opolns kundgetan hat? Die Bürgerplattform schweigt ebenso wie die Partei Recht und Gerechtigkeit oder die Sozialdemokraten von der SLD. Nur die Deutsche Minderheit hat eine eindeutige Erklärung abgegeben und sich damit zu einem der Ziele von Angriffen gemacht. Dafür aber weiß man zumindest, woran man mit den Deutschen in der Opolner Region ist. Und wo bleiben die großen Volksparteien?

Dary

Wśród obchodziliśmy święto Trzech Króli i mam wrażenie, że politycy w Polsce przede wszystkim w ostatnim czasie też zapragnęli niczym królowie rozdawać dary. Jest jednak wyraźna różnica względem mędrców ze Wschodu, którzy przynieśli Dzieciątku Jezus podarki, nie żądając niczego w zamian, w przeciwieństwie do tego, jak to wygląda w dzisiejszym świecie.

Popatrzmy bowiem na politykę władz centralnych, która dla jednych oznacza koniec demokracji, innym zaś nareszcie przynosi od dawna wyczekiwana reformę (nie mówię JESZCZE o rewolucji), na dodatek opatrzoną prezentami, wśród których jest np. 500 złotych miesięcznie na każde dziecko czy też bezpłatne lekarstwa dla emerytów. Wszystko ładnie i pięknie, ale...

Oprócz strony „ma” jest też oczywiście strona „winien”, jako że z pustego i Salomon nie naleje. I tak na przykład zostaną nałożone dodatkowe podatki na banki i markety, aby móc sfinansować z budżetu owe „prezenty”. Eksperci spierają się, czy w ostatecznym rozrachunku ludzie jeszcze do tego interesu nie dopłacą. Jasne jest, że nie są to prezenty porównywalne z darami przyniesionymi Dzieciątku Jezus przez Trzech Króli.

Ale i na Opolszczyźnie jest „król”, który rozdaje podarki. Jest nim prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski, który uważa, że przyłączenie kilku sąsiednich



Rys. Andrzej Szejnwek

wsi do miasta Opola przyniesie tamtejszym mieszkańcom wiele korzyści (m.in. tańsze bilety na przejazdy środkami komunikacji czy wejściówki do zoo). Czy naprawdę tak będzie? Czy ta odgórną decyzją ma tylko dodatnie strony? Wątpię w to nie tylko mieszkańcy gmin, których dotyczą plany Wiśniewskiego, lecz także coraz większe grono decydentów w samym mieście. Zalicza się do nich radny Marcin Gambiec z mniejszości niemieckiej, który w wywiadzie zamieszczonym na str. 4 zwraca uwagę na ewidentne problemy, a rozszerzenia granic administracyjnych Opola nie postrzega bynajmniej wyłącznie w kategoriach dobrodziejstwa.

Nie powinniśmy zatem dać się zbici z tropu i zwieść pięknymi obietnicami.

Nie wszystko, co politycy wymyślą, jest złe, jednak zanim podejmiemy decyzję, powinniśmy dobrze rozważyć wszystkie za i przeciw, nie kierując się emocjami, lecz zdrowym rozsądkiem.

Nawiasem mówiąc, czy nie dziwi Was to, że jak dotąd żadne z ugrupowań, czy to dużych czy małych, nie wyraziło swojej opinii w sprawie powiększenia Opola? Milczy zarówno Platforma Obywatelska, jak i Prawo i Sprawiedliwość, a także socjaldemokraci z SLD. Tylko mniejszość niemiecka wydała jednoznaczne oświadczenie, przez co stała się celem rozmaitych ataków. Ale za to przynajmniej wiadomo, jakie stanowisko reprezentują Niemcy w regionie opolskim. A co z dużymi partiami?

Rudolf Urban



Die Gedanken sind frei

Sebastian

Man kann sich nichts schlesischeres in Berlin vorstellen als die Kathedrale der Heiligen Hedwig, wohin mich meine Schritte immer führen, wenn ich einen Sonntag in Berlin verbringe. Die Hedwigskirche, heute Dom des Erzbistums Berlin, wurde unter Friedrich dem Großen besonders für die neuen katholischen Einwohner Berlins aus Schlesien gebaut und deshalb auch der Schutzpatronin von Schlesien, Hedwig von Andechs, geweiht. Dies zählt zur Konsequenz der Eingliederung Schlesiens zu Preußen.

Die Genehmigung zum Bau der ersten katholischen Kirche in Berlin nach der Reformation erteilte Friedrich der Große persönlich. Die Kirche entstand nach der Grundsteinlegung 1747 und 1773 wurde sie geweiht. Bis 1930 verlor sie die Bindung zu Schlesien nicht, weil die Berliner Pfarreien zum Erzbistum Breslau gehörte. Aber auch später war die Bindung spürbar. In dieser Kirche befindet sich eine Krypta mit den Gebeinen des ehemaligen Domprobstes Bernhard Lichtenberg, eines Märtyrers und Seligen, der in Ohlau in Niederschlesien geboren wurde und während der nationalsozialistischen Diktatur öffentlich für die Verfolgten eintrat.

Was für eine Freude, als bei meinem Gespräch mit dem jetzigen Bischof Heiner Koch herauskam, dass seine Mutter aus Cosel stammte. Wichtig war seine Predigt während des Pontifikalamtes der Neujahrsfeier. Er hat mich mit einer starken Unterstreichung dessen beeindruckt, wie sehr wir von dem Eindruck getäuscht werden, dass der Jahreswechsel etwas neues bringt. Er meinte, dass in der Tat alles beim alten bleibt: Terrorgefahr, erzwungene Flucht von Millionen oder viele Angriffe auf die europäische Grundwerte, wie in Polen.

Das neue kann nur kommen, wenn der einzelne Mensch sich ändert und wie Maria ohne den Gottesplan zu wissen, den Weg eingeschlagen hat, in dem sie alles zur Ehre Gottes tat, den Weg mit dem Glauben zu gehen und nicht den Glauben als Begründung für verrückte Taten zu verwenden. Aber schon zwei Tage später musste ich mit



Die Hedwigskirche in Berlin.

Foto: ernstol/Wikimedia Commons

Freude feststellen, dass für mich doch der Jahreswechsel eine völlig neue Perspektive gebracht hat. Und sie kam mit der Geburt des Enkels Sebastian auf die Welt. Sei gegrüßt wie alle, die mit dir neu gekommen sind. Für euch macht es Sinn zu arbeiten, sich um die Welt Sorgen zu machen, aber auch unsere deutsche Kultur in Schlesien zu bewahren.

Sebastian

Nie można sobie wyobrazić w Berlinie nic bardziej śląskiego niż katedra Świętej Jadwigi, gdzie kroki prowadzą mnie zawsze, gdy spędzam niedzielę w Berlinie. Kościół Świętej Jadwigi, dziś katedra archidiecezji Berlin, została zbudowana za panowania Fryderyka Wielkiego, zwłaszcza dla nowych katolickich mieszkańców Berlina ze Śląska i dlatego też została poświęcona patronce Śląska Jadwidze z Andechs. Była to konsekwencja włączenia Śląska do Prus.

Pozwolenie na budowę świątyni wydał sam król i była ona pierwszym katolickim kościołem w Berlinie po reformacji. W 1747 roku został wmurowany kamień węgielny, a w 1773 roku odbyło się poświęcenie kościoła. Do roku 1930 katedra nie straciła związków ze Śląskiem, gdyż parafia berlińska była częścią archidiecezji wrocławskiej. Jednak i po tym okresie powiązania nie straciła. W tym kościele znajdują się mianowicie krypta byłego proboszcza katedralnego Bernarda Lichtenberga, męczennika

i błogosławionego, który urodził się w Oławie na Dolnym Śląsku i który podczas dyktatury nazistów publicznie wstawiał się za prześladowanymi.

Jakąż była moja radość, gdy podczas mojej rozmowy z obecnym biskupem Heinerem Kochem okazało się, że także jego matka pochodziła z Koźła. Ważne było jego kazanie podczas mszy pontyfikalnej w Nowy Rok. Zrobił na mnie wrażenie, kiedy mocno podkreślił, jak bardzo jesteśmy zwodzeni przekonaniem, że zmiana jednego roku na drugi przynosi coś nowego. On uważa, że właściwie wszystko pozostaje po staremu: zagrożenie terroryzmem, wymuszona ucieczka milionów i wiele ataków na europejskie wartości podstawowe, tak jak na przykład w Polsce.

Nowe może przyjść tylko wtedy, gdy zmieniają się poszczególni ludzie i będą postępować tak jak Maria, która nie znając Boskiego planu, jednak zdecydowała się podążać drogą, na której wszystko czyniła dla chwały Bożej. Droga działania z wiarą, a nie używania wiary dla uzasadniania najbardziej szalonych czynów. Jednak już dwa dni później z radością musiałem stwierdzić, że nowy rok jednak przyniósł mi zupełnie nową perspektywę. Ta przyszła wraz z nowo narodzonym wnukiem Sebastianem. Witaj oraz witajcie wszyscy ci, którzy przyszli jako nowi na ten świat. Dla was nasza praca ma sens, ma sens troska o świat, ale także ma sens zachowywanie naszej niemieckiej kultury na Śląsku.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Pracowity przełom

Ostatnie kilka tygodni 2015 roku były bardzo aktywne w pracach polskiego parlamentu, który w praktyce rozpoczął działalność bardzo wcześniej i często kończył je po północy. Powodem tego były ustawy, których projekty składali posłowie Prawa i Sprawiedliwości: o Trybunale Konstytucyjnym, o służbie cywilnej, o mediach i o policji. To wszystko spowodowało, że parlament pracował i pracuje w takich dniach i godzinach, jak nigdy wcześniej. Mam jednak nadzieję, że wszystko w końcu się unormuje i będzie można pracować spokojniej.

Pod koniec 2015 roku ukonstytuowane zostały też komisje i w tym miejscu pragnę poinformować, że ponownie zostałem wiceprzewodniczącym Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Cieszę się, bo pozycja ta daje mi pewne uprawnienia do tego, aby pilnować w polskim parlamencie interesów mniejszości narodowych i etnicznych, w tym MN. Ponadto zostałem też członkiem Komisji Finansów Publicznych, która rozpoczęła już prace nad budżetem, pomimo że mamy w tym tygodniu święto Trzech Króli. Korzystając z okazji, pragnę poinformować, że w spokoju możemy spoglądać na wielkość budżetu dla mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, który jest porównywalny z latami ubiegłymi i nie sądzę, że pojawią się zakusy, aby te środki uszczuplić.

Kończąc, chcę dodać, że jeszcze w tym tygodniu będzie się konstytuować grupa bilateralna, która ma współpracować z parlamentami innych krajów. Ja jestem członkiem grupy bilateralnej polsko-niemieckiej i polsko-czeskiej, ale szczególnie zależy mi na aktywności w grupie polsko-niemieckiej. Rok 2016 będzie dla niej bardzo aktywny, bo przewidzianych jest szereg uroczystości i tematów, które będą podejmowane podczas tych spotkań.

Notował Krzysztof Świerc

Arbeitsreicher Jahreswechsel

Die letzten Wochen 2015 waren im polnischen Sejm sehr arbeitsintensiv: Dieser begann seine parlamentarische Arbeit jeweils sehr früh und machte oft erst nach Mitternacht Feierabend. Anlass dazu waren die vielen Gesetzesvorlagen seitens der Partei Recht und Gerechtigkeit, vom Verfassungsgerichtsgesetz über das Zivildienst- und das Mediengesetz bis hin zum Polizeigesetz. Dies alles ließ das Parlament wie nie zuvor auf Hochtouren laufen. Hoffentlich wird sich alles alsbald normalisieren, so dass man wieder ruhiger arbeiten kann.

Zum Jahresende 2015 wurden auch die Ausschüsse konstituiert. An dieser Stelle möchte ich Sie darüber informieren, dass ich erneut Vizevorsitzender des Ausschusses für nationale und ethnische Minderheiten wurde. Das freut mich sehr, denn es verschafft mir bestimmte Befugnisse dazu, im polnischen Parlament die Interessen der Minderheiten, darunter auch der deutschen Volksgruppe, zu wahren. Außerdem bin ich auch Mitglied im Ausschuss für öffentliche Finanzen, der bereits seine Haushaltsarbeit aufgenommen hat, obwohl wir in dieser Woche das Dreikönigsfest haben. Bei dieser Gelegenheit sei erwähnt, dass wir jetzt in aller Ruhe auf das Budget für die nationalen und ethnischen Minderheiten schauen können, denn dieses ist ähnlich hoch wie in den vergangenen Jahren und ich glaube nicht, dass es noch Versuche geben könnte, diese Mittel zu kürzen.

Zum Schluss möchte ich noch hinzufügen, dass sich noch in dieser Woche bilaterale Fachgruppen konstituieren werden, die mit Parlamenten anderer Länder kooperieren sollen. Ich bin Mitglied in den deutsch-polnischen und polnisch-tschechischen bilateralen Gruppen, wobei für mich die deutsch-polnische im Mittelpunkt steht. Für diese wird das Jahr 2016 sehr arbeitsreich sein, denn es sind eine ganze Reihe von Veranstaltungen und Themen vorgesehen, die bei diesen Zusammenkünften zur Sprache kommen sollen.

Notiert von Krzysztof Świerc



Warschau: Medien werden verstaatlicht

Weitere Reformen

Wer die Medien besitzt, kann auch das Volk steuern – denkt wohl die regierende Partei Recht und Gerechtigkeit (PiS) und verabschiedete vor einigen Tagen ein Gesetz, dass die öffentlich-rechtlichen Medien neu ordnen soll.

Es war für die einst staatlichen Rundfunkanstalten ein schwerer Weg, sich nach dem Fall des Sozialismus als nicht mehr staatlich regierte, sondern öffentlich-rechtliche Medien zu etablieren. Im Weg standen ihnen die jeweiligen Regierungen, die der Meinung waren (und bis heute sind), die Medien seien ein Instrument der Machtausübung.

Nun wurde in Polen ein weiteres Mal das Mediengesetz umgeschrieben. Dabei ist für den Otto-Normalverbraucher unerheblich, dass die leitenden Funktionen in den Medienanstalten von nun an vergeben und nicht wie bis jetzt in einem offenen Auswahlverfahren einer Person übertragen werden. Ebenso kann es den normalen Fernsehzuschauer oder Radiohörer wenig interessieren, dass der Aufsichtsrat der jeweiligen Medienanstalt auf gerade einmal drei Personen gekürzt wurde. Das neue Mediengesetz sieht des Weiteren vor, dass nicht mehr der Landesrundfunkrat die Herrschaft über die Medien hat, was eine zumindest theoretische Unabhängigkeit garantierte, sondern dass von nun an der Schatzminister die Strippen zieht. Die Medien werden also zu einem Instrument der Macht und verlieren ihre Stellung als Kritiker und Beobachter.

Noch vor Jahresende verabschiedete sich Piotr Kraśko, der Anchorman (Moderator) der Hauptnachrichtensendung beim Ersten Programm, mit einem Satz, der vermuten ließ, dass er nach Neujahr nicht wieder vor die Kamera wird treten können. Dem ist zwar bislang nicht so, aber andere führende Vertreter der polnischen öffentlichen Medien haben ihre Konsequenz aus dem verabschiedeten Gesetz gezogen. Noch bevor es in Kraft treten konnte, haben mehrere Antennen-



Piotr Kraśko ist der Anchorman der polnischen Hauptnachrichtensendung. Wie lange noch?

Noch vor Jahresende verabschiedete sich der bekannte Nachrichtensprecher Piotr Kraśko im Ersten TV-Programm so als ob er nach Neujahr nicht wieder vor die Kamera wird treten können.

chefs ihre Hüte gezogen, wohl um der jetzigen Regierung keine Genugtuung zu geben, dass sie hinausgeworfen wurden.

Das erste Programm des polnischen Radios lässt gar aus Protest jede Stunde die polnische Nationalhymne erklin-

gen und die Nachrichtensprecher beim Fernsehen bekunden ungewohnt oft, wie beliebt die Sendungen doch sind und dass sie eben für die Menschen gemacht sind.

Über all dem steht die Partei PiS, die nach der Schlacht um das Verfassungsgericht nun die Medien ins Visier genommen hat. Ziel ist, nicht mehr nur öffentlich-rechtliche Medien zu haben, sondern NATIONALE. Es geht wohl also darum, das Fernsehen und Radio für die eigene Sache zu vereinnahmen. Den Journalisten könnte es recht sein, denn mit der formalen Veränderung sollen auch mehr Mittel in die Medien fließen.

Doch die Medienleute sind alles andere als entzückt. Mit dem jetzigen Gesetz über die Medien sehen sie den Beginn eines Prozesses, der aus ihnen eher Hofberichterstatler als Journalisten macht.

Rudolf Urabn

Z Vaterland

Orędzie Merkel o uchodźcach i Euro

W swoim tradycyjnym orędziu noworocznym kanclerz Niemiec Angela Merkel zaapelowała do Niemców przede wszystkim o poczucie więzi i solidarność. Merkel wypowiedziała te słowa w kontekście kryzysu migracyjnego, podkreślając przede wszystkim potrzebę integracji setek tysięcy uchodźców i widząc ich jako szansę na przyszłość. Mając na myśli przede wszystkim zwolenników Pegidy, Kanclerz przestrzegła także przed mentalnością „monopolizowania bycia Niemcem”, zamiast tego motywuje do pewności siebie i otwartości. Jako zdeklarowany fan piłki nożnej Merkel mówiła także o mistrzostwach Europy we Francji, które odbędą się już latem. Jak stwierdziła, „niemiecka kadra jest mistrzem świata i pokrzepiona tym tytułem, będzie chciała zostać także mistrzem Europy”.

Monachium boi się terroru

W noc sylwestrową mieszkańcy stolicy Bawarii przeżyli zupełnie niesylwestrowe emocje. 31 grudnia monachijskie służby zostały postawione w stan gotowości, gdy miasto obiegła informacja o zamachu terrorystycznym. W ramach akcji prewencyjnych ewakuowano cały dworzec centralny, przez który codziennie przewijają się nawet 300 000 ludzi. Informację o zagrożeniu atakiem terrorystycznym policji w Monachium przekazały służby francuskie, po czym natychmiast rozpoczęto poszukiwania domniemych zamachowców. Wcześniej podobne informacje podał także wywiad amerykański. Stan zagrożenia odwołano o poranku w Nowy Rok, lecz policja nadal pozostaje czujna. Obecnie niemiecki wywiad wychodzi z założenia, że zamachowcy opuścili już kraj.

Gospodarka raczej stabilna

Coroczna prognoza prestiżowego Instytutu Gospodarki z Kolonii przepowiada w 2016 roku zrównoważony optymizm dla niemieckiej gospodarki. Według sprawozdania, nie należy spodziewać się dużych spadków, jednak na spory wzrost też raczej nie ma co liczyć. W ramach swoich badań instytut przepytiał 46 organizacji branżowych reprezentujących niemiecki biznes na temat kwestii kluczowych dla gospodarki,

takich jak inwestycje czy zatrudnienie. Największy podział panuje w kwestii nowych miejsc pracy. Dokładnie połowa badanych firm planuje zwiększenie zatrudnienia, druga zaś będzie szukała oszczędności w kwestiach personalnych. O wiele bardziej optymistycznie sytuacja wygląda w kwestii możliwych inwestycji. Zdecydowana większość firm widzi możliwość dalszego inwestowania i w związku z tym zwiększenia obrotów, tylko niewielki procent spółek zakłada spory spadek zysku w nowym roku.

Niemcy wyjątkowo hojni



Niemcy są rekordowym krajem, jeśli chodzi o dobroczynność.

Foto: Metropolic.org/flickr

Rok 2015 był rekordowy dla Niemiec, jeśli chodzi o działalność charytatywną. W sumie niemieccy obywatele przekazali na dobroczynność aż 7 miliardów euro. Ekspert uważają, że do takiego stanu rzeczy przyczyniła się szeroko zakrojona kampania medialna, związana z pomocą dla uchodźców, kolejnym celem niemieckich darowizn były ofiary trzęsienia ziemi w Nepalu. 7 miliardów euro oznacza wzrost w stosunku do poprzedniego rekordowego roku o około 8%.

Lukasz Bily

Werbung / Reklama

Miejsce na Twoją reklamę

Więcej informacji pod numerem telefonu **77 4 546 556**

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N. 8256
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Mit großer Trauer erfüllt uns die Nachricht vom Tode von

Elżbieta Graba

Sie war langjährige Vorsitzende des Gemeindevorstandes der SKGD in Zülz und Mitglied des Woiwodschaftsvorstandes der SKGD in den Jahren 1995-2011.

Unser tiefstes Beileid und Mitgefühl gilt der Familie und den Verwandten.

Rafał Bartek, Vorsitzender der SKGD, und der Vorstand

OPOLSKIE CENTRUM PROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

24h/7

tel. 77 460 90 69
Filia: Opole, ul. Budowlanych 33

Zapraszamy

Rejestracja telefoniczna:
+48 77 453 88 33
+48 607 173 521
+48 77 460 90 69
+48 607 173 542

www.tanczak.pl
Opole, ul. Orłąt Lwowskich 51/1

1974 Rok założenia

✓ Diagnostyka
✓ Profilaktyka
✓ Stomatologia zachowawcza i estetyczna
✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie

✓ Implantologia
✓ Protetyka
✓ Chirurgia
✓ Higienizacja
✓ Biżuteria nazębna

21 i 22 stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dziadka. Złóż im życzenia na łamach **Wochenblatt.pl!**

Życzenia opublikujemy w wydaniu, które ukaże się 22.01.2016.

Dodatkowo każdy, kto złoży życzenia na łamach naszego tygodnika, otrzyma torbę „Wochenblatt” dla Babci i Dziadka.

Termin nadsyłania życzeń: 18.01.2016.

Am 21. und 22. Januar feiern wir in Polen den Oma- und Opatag! Wir laden Sie ein, in unserem **Wochenblatt.pl** Grüße und Wünsche für Ihre Großeltern zu publizieren.

Ihre Grüße und Wünsche werden in der Ausgabe abgedruckt, die ab dem 22. Januar 2016 in den Verkaufsstellen zu erwerben ist.

Alle, die bei uns Ihre Großeltern grüßen, bekommen eine Wochenblatt-Tasche für diese.

Einsendeschluss: 18.01.2016

Kontakt: s.kolakowska@wochenblatt.pl



Angst fesselt mich nicht

Mit Marcin Gambiec (Deutsche Minderheit), Stadtrat in Oppeln, sprach Krzysztof Świerc

Wie bewerten Sie als Stadtrat die Idee des Stadtpräsidenten Arkadiusz Wiśniewski, Oppelns Stadtgrenzen zu erweitern?

Als die Bewohner Oppelns von der Idee hörten, war die Bewertung zunächst positiv, was mich auch nicht wundert. Wenn man nämlich etwas bekommt und es wird einem auch noch versichert, dass man davon profitieren wird, dann freut man sich normalerweise darüber. So wurde die Idee ja auch dargestellt. Die Wahrheit ist aber brutal: Es ist kein Geben, sondern ein Wegnehmen! Sobald sich daher die ersten Emotionen um das Thema gelegt haben, stellten sich bei den Oppelnern Zweifel ein. Bei mir haben sich diese noch verstärkt, als ich den Beschluss dazu bekam. Es war eine reine Absichtsbestimmung und überhaupt nicht sachlich! Es waren dort nur die Grenzen eingezeichnet, welche Dörfer aus welchen Gemeinden künftig Oppeln zufallen sollen, von einer genauen Landkarte fehlte aber jede Spur. Was mir auch Sorgen macht, ist die Tatsache, dass in der Diskussion über das Thema die Nachteile ausgeklammert werden, die aber ganz erheblich sind. Wir sollten auch u.a. wissen, wo Oppeln selbst Verluste haben wird. Die sind nämlich unvermeidlich, denn wir müssen dann ein größeres Stadtgebiet in Stand halten. Dabei haben wir ja schon bei den jetzigen Stadtgrenzen eine Menge Probleme.

Wollen Sie damit sagen, dass die Probleme der Woiwodschafthauptstadt dann noch größer werden und folglich auch die Verschuldung steigen wird?

Ja. Die Verschuldung Oppelns lag bereits 2014 bei 35 Prozent, und aus dem Haushaltsplan für dieses Jahr ergibt sich eine Verschuldung von bis zu 44 Prozent! Das wäre ein Anstieg um neun Prozent innerhalb nur des einen Jahres 2015. Und dabei ist die Übernahme benachbarter Dörfer noch gar nicht eingerechnet, denn im Haushalt 2016 ist davon ja noch keine Rede. Sollte es aber dazu kommen, wird die Verschuldung der Stadt noch höher werden. Bemerkenswert ist auch, dass der Stadtpräsident von einem Haushalt in Höhe von 703 Millionen Złoty ausgeht, wobei es sich überwiegend um erhoffte EU-Gelder handelt. Man lässt somit außer Acht, dass die Woiwodschafthauptstadt vielleicht gar nicht so viele Zuschüsse erhalten wird. In diesem Fall würde der Stadthaushalt viel bescheidener ausfallen und die Stadt müsste sich, um bestimmte Vorhaben umsetzen zu können, weiter verschulden. Wir brauchen nämlich eine ganze Menge Geld, z.B. für den Bau einer Überquerung, die durch die Pascheke verlaufen soll. Die dafür benötigten ca. 130 Millionen Złoty hat das Oppelner Rathaus heute noch nicht. Und auch wenn das Vorhaben aus EU-Mitteln dotiert wird, müssen wir dann ohnehin eine Eigenleistung aufbringen! Fazit: Bei der beabsichtigten Stadterweiterung finden ganz wesentliche Punkte gar keine sachliche Erwähnung!

Und deshalb haben Sie gegen Ende des vorigen Jahres einige Fragen an den Stadtpräsidenten gerichtet. Worauf beziehen sich diese?

Die ersten beziehen sich auf die stadtfinanzierten Bereiche und Bildungseinrichtungen in Oppeln. Es würde mich interessieren, wie es diesen nach der Stadterweiterung ergehen wird und ob dann das Geld für alle Bildungseinrichtungen reicht, die schon heute bis zu 240 Millionen Złoty kosten und damit einen erheblichen Teil des Stadthaushalts ausmachen. Sollte sich hier die Situation verschlechtern, könnte es dazu kommen, dass die Tätigkeit einzelner Kindergärten, Grundschulen und Gymnasien auf Sparflamme gedreht wird! Das wäre dann ein enormer Schaden, denn sie sind nicht zuletzt in gemeinschaftlicher Hinsicht sehr wichtig.

Weitere Fragen betreffen die Volkssportvereine in Oppeln, die Freiwilligen Feuerwehren und den Städtischen Verkehrsbetrieb.

Genau. Ich will erfahren, ob die Dörfer, die nach Oppeln eingemeindet werden sollen und einen Volkssportverein haben, weiterhin die Aussicht auf Finanzierung nach gleichen Regeln haben werden, wie es in der jeweiligen Gemeinde der Fall war, oder aber ob es dann weniger wird. Mich interessiert auch, ob die Stadt Oppeln dann genug Geld für die Instandhaltung der Sportinfrastruktur haben wird, da man ja schon jetzt acht Volkssportvereine in der Stadt im Unterhalt hat.

Die Frage nach den Oppelner Freiwilligen Feuerwehren (FF) hat damit zu tun, dass in ihnen das Leben pulsiert und sie schon jetzt erhebliche finanzielle Mittel für eine weitere Tätigkeit brauchen, darunter für Instandsetzungen, wie etwa die FF Szczepanowitz. Ich bin daher gespannt, ob nach der Stadterweiterung das FF-Netzwerk aufrechterhalten wird und ob die dafür vorgesehenen Mittel, u.a. für Modernisierungen, nicht gekürzt werden.

Und wenn es um den Städtischen Verkehrsbetrieb geht, so möchte ich erfahren, ob die Stadt tatsächlich plant, Buslinien in die einzugliedernden Ortschaften einzurichten, um so die dortigen Bewohner dazu zu ermuntern, der Eingemeindung zuzustimmen. Diese Frage ist ökonomisch wichtig, denn es könnte sein, dass dies für Oppeln nicht rentabel sein wird, sollten nur einige Wenige diese Buslinien in Anspruch nehmen!

Sie sind in Ihren Fragen auch auf das Thema Wasser und Abwasser eingegangen.

Die Stadterweiterung bedeutet, dass die Zahl der Einwohner pro Quadratkilometer geringer wird und die Abwassergebühr für die Menschen in Oppeln folglich steigen wird. Ich will also vom Präsidenten hören, wie sehr sie steigen wird und ob dasselbe auch für Wasser gilt? Man muss auch an die notwendige Instandhaltung der Wasser-/Abwasserinfrastruktur denken, wofür allein schon viel Geld benötigt wird, und wenn das Stadtgebiet auch noch größer wird, wird man dabei vermutlich draufzahlen müssen. Zu bedenken ist zudem, dass es in Oppeln in den ersten Jahren nach der Eingemeindung noch einigermaßen gut zugehen könnte, da wir dann noch den ministeriellen Zuschuss für den Zusammenschluss bekommen werden. Diese Zeit ist aber schnell vorbei und was dann? Ich aber will auch wissen, was nicht in einem oder zwei Jahren passiert, sondern in zehn bis zwanzig Jahren! Und außerdem, wenn Oppelns Finanzen so sehr von EU-Mitteln abhängig sind, die z.B. im Jahr 2020 versiegen oder drastisch gekürzt werden könnten, was will man dann tun? Die EU will ja diese Mittel sukzessive einschränken.

Wie fühlt sich ein Stadtrat, der in der Opposition zu einer Idee des Oppelner Stadtpräsidenten steht?

Ich fühle mich großartig, denn ich tue es im Einvernehmen mit meinem Gewissen, weil mir das Wohlergehen und die Entwicklung Oppelns sehr am Herzen liegt. Deshalb habe ich so viele Fragen gestellt und möchte diese bis Ende dieses Monats ausführlich und faktenbasiert beantwortet bekommen. Zudem erwarte ich, dass Herr Stadtpräsident sich endlich einmal einer Diskussion anschließt, die auf Zahlen beruht, denn bis jetzt begnügt er sich nur mit Erklärungen und Pressekonferenzen, die inhaltlich so gut wie nichts erklären. Außerdem habe ich als Stadtrat bislang keinerlei Analysen zu dem Thema erhalten. Dabei habe ich als Vertreter der Menschen in Oppeln ja das Recht und die Pflicht, zu wissen und zu fragen!

Ich habe den Eindruck, dass Sie auf Ihrer Suche nach Konkretem und nach der Wahrheit einen gefährlichen Boden betreten haben. So wie einst der selige Deschowitz Bürgermeister Dieter Przewdzing, der bestialisch ermordet wurde, während die Täter bis heute



Die Pläne des Oppelner Rathauses zur Stadterweiterung sorgen zunehmend für Zweifel

Foto: Jerzy Stemplewski

„Ich habe als Vertreter der Menschen in Oppeln das Recht und die Pflicht, zu wissen und zu fragen!“

nicht gefunden werden konnten, obwohl inzwischen fast zwei Jahre vergangen sind! Haben Sie keine Angst um sich selbst?

In meiner bisher kurzen Laufbahn als Stadtrat erfahre ich leider immer wieder Angriffe auf meine Person. Zum Glück waren es bis jetzt nur verbale Attacken, aber wer weiß, was noch kommen kann... Trotzdem habe ich keine Angst! Ich habe nicht deshalb ein parlamentarisches Mandat bekommen, um mich von Angstgefühlen fesseln zu lassen, sondern um die Menschen, die mich gewählt haben, gebührend zu repräsentieren und das Wohlergehen der gesamten lokalen Gemeinschaft zu behüten.

Strach mnie nie pęta

Z Marcinem Gambiec (MN), radnym miasta Opola, rozmawia Krzysztof Świerc.

Jak z pozycji radnego Opola ocenia Pan pomysł poszerzenia granic miasta przez prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego?

Kiedy pierwszy raz mieszkańcy Opola usłyszeli ideę prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego, ocenili ją pozytywnie, co mnie nie dziwi. Jeżeli bowiem coś dostajemy i jeszcze się nas zapewniamy, że na tym skorzystamy, to się z tego cieszymy, a tak przecież był ten pomysł przedstawiany. Prawda jednak okazała się brutalna, bo nie jest to dawanie, lecz zabieranie! Dlatego kiedy pierwsze emocje związane z tym tematem opadły, mieszkańcy Opola zaczęli mieć wątpliwości, które u mnie jeszcze się pogłębiły, kiedy otrzymałem uchwałę w tej sprawie, która okazała się jedynie intencyjna, w żadnym stopniu nie była merytoryczna! Były tam bowiem tylko wyrysowane granice, z jakiej gminy, które sołectwo mają przyspać Opolu, bez namiastki szczegółowej mapy. Martwi mnie też fakt, że w dyskusji na ten temat pomija się pokazywanie minusów, a te są poważne. Powinniśmy też wiedzieć m.in. to, na czym oraz gdzie samo

Opole poniesie straty, a tak się stanie, bo będziemy mieli do utrzymania większy teren miasta, a już w obecnych jego granicach mamy mnóstwo kłopotów.

Sugeruje Pan, że problemy stolicy woj. opolskiego wzrosną, a co za tym idzie – zwiększy się jej dług?

Tak, bo zadłużenie Opola już w 2014 r. wynosiło 35%, ale... z planu budżetu na bieżący rok wynika, że skala zadłużenia może wynieść 44%! A zatem w ciągu jednego 2015 roku może wzrosnąć o 9 punktów procentowych – nie licząc przy tym przejęcia sąsiednich sołectw, bo w budżecie na 2016 rok nie ma jeszcze o tym mowy. Jeśli jednak do tego dojdzie, to zadłużenie miasta będzie jeszcze większe. Na uwagę zasługuje też fakt, że prezydent Opola twierdzi, że budżet miasta ma liczyć 703 mln zł i w głównej mierze będzie zasługą kasy unijnej. A zatem nie bierze pod uwagę, że stolica woj. opolskiego nie musi wcale otrzymać takich dotacji i w efekcie może się okazać, że budżet miasta będzie dużo skromniejszy i aby Opole mogło realizować pewne przedsięwzięcia, będzie musiało nadal się zadłużać. A potrzeba nam mnóstwo środków, w tym choćby na budowę przeprawy średnicowej, która ma przebiegać przez Pasiekę, a dzisiaj opolski ratusz nie ma na ten cel potrzebnych ok. 130 mln zł i jeśli nawet przedsięwzięcie to będzie dotowane ze środków UE, to i tak potrzebujemy wkładu własnego. Wniosek? W pomysł prezydenta Opola w sprawie poszerzenia granic miasta brak merytoryki!

I dlatego pod koniec ubiegłego roku wystosował Pan do prezydenta Opola pytania. Czego one dotyczą?

Pierwsze związane były z funkcjonowaniem sfery budżetowej i funkcjonowaniem jednostek oświatowych w Opolu. Ciekawi mnie bowiem, jaki będzie ich stan po poszerzeniu granic miasta i czy wtedy wystarczy środków budżetowych na utrzymanie wszystkich placówek, które już dzisiaj z budżetu miasta pochłaniają aż 240 mln zł, a zatem znaczny jego procent. W efekcie może się okazać, że będzie gorzej i dojdzie do wygaszania poszczególnych przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów. Gdyby tak się stało, byłoby to ogromna strata, bo są one bardzo ważne i cementują lokalne społeczności.

Kolejne pytania dotyczą funkcjonowania sieci LZS-ów w Opolu oraz jednostek OSP i MZK.

Owszem, bo chcę się dowiedzieć, czy sołectwa, które mają być przyłączone

do Opola, a posiadają LZS-y, w dalszym ciągu będą mogły ubiegać się o finansowanie na takich samych zasadach, jak odbywało się to w gminach, czy też będzie biedniej. Interesuje mnie też, czy miasto Opole będzie miało pieniądze na utrzymanie infrastruktury sportowej, bo już w tej chwili ma na utrzymaniu w mieście 8 LZS-ów.

Z kolei pytanie o opolskie ochotnicze straże pożarne (OSP) spowodowane jest tym, że tętnią one życiem i już obecnie potrzebują sporo pieniędzy na dalsze funkcjonowanie, w tym na remonty, jak choćby OSP Szczepanowice. Stąd ciekaw jestem, czy po poszerzeniu granic Opola sieć OSP zostanie utrzymana i czy środki, które mają być na nie przeznaczone, m.in. na ich modernizację, nie zmniejszą się.

Jeżeli zaś chodzi o Miejski Zakład Komunikacyjny (MZK), to pragnę się dowiedzieć, czy miasto rzeczywiście planuje uruchomić linie autobusowe do miejscowości, które chce wchłonąć, by w ten sposób zachęcić tamtejszych mieszkańców do zgody na przyłączenie. To jest istotne pytanie z punktu widzenia ekonomicznego, bo Opolu może się to nie opłacać, jak będzie z nich korzystała kilka osób.

W swoich pytaniach poruszył Pan też kwestię ścieków i wody.

Poszerzenie granic miasta oznacza, że liczba mieszkańców na kilometr kwadratowy się zmniejszy, a opłata za ścieki dla mieszkańców Opola – zwiększy. Chcę zatem usłyszeć od prezydenta, o ile wzrośnie i czy za wodę również. Musimy też pamiętać o utrzymaniu infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, na co już potrzeba sporo pieniędzy, a kiedy jeszcze obszar miasta się poszerzy, to prawdopodobnie będzie trzeba do niej dopłacać. Należy też wziąć pod uwagę, że w pierwszych latach po przyłączeniu poszczególnych sołectw może być w Opolu w miarę okay, bo będziemy dostawać dotację z ministerstwa za to, że się połączyliśmy, ale okres ten szybko minie i co wtedy? A ja chcę wiedzieć, co będzie nie za rok dwa, lecz za 10–20 lat! Poza tym, skoro finanse Opola tak mocno uzależnione są od środków unijnych, które np. w 2020 roku mogą się skończyć albo być drastycznie uszczuplone, to co wówczas? Przecież UE, dąży do ich ograniczania.

Jak czuje się radny, który stoi w opozycji do pomysłu prezydenta Opola?

Czuję się znakomicie, bo postępuję w zgodzie ze swoim sumieniem, gdyż leży mi na sercu dobro i rozwój Opola. Dlatego też wystosowałem tyle pytań, na które chcę do końca tego miesiąca otrzymać wyczerpujące, oparte na faktach odpowiedzi. Oczekuję też, aby pan prezydent podjął wreszcie dyskusję opartą na liczbach, bo na razie bazuje jedynie na oświadczeniach i konferencjach prasowych, z czego kompletnie nic nie wynika i nie ma w tym działaniu żadnych przesłanek merytorycznych. Poza tym jako radny miasta nie otrzymałem dotąd żadnych analiz dotyczących omawianej sprawy, a przypominam – jako reprezentant mieszkańców Opola mam prawo i obowiązek pytać i wiedzieć.

Odnoszę wrażenie, że w poszukiwaniu konkretów i prawdy wszedł Pan na niebezpieczny grunt. Tak jak kiedyś świętej pamięci burmistrz Zdzieszowicz, Dieter Przewdzing, którego bestialsko zamordowano, a sprawców tego czynu do dzisiaj nie znaleziono, choć minęło już prawie dwa lata! Nie boi się Pan o siebie?

W mojej krótkiej jak na razie karierze radnego doświadczyłem i niestety cały czas doświadczam ataków na moją osobę, ale na szczęście były to dotąd i są ataki słowne, ale co będzie dalej, nie wiem... Pomimo tego nie boję się. Nie po to otrzymałem mandat społeczny, żeby dać się spętać strachem, lecz aby godnie reprezentować ludzi, od których otrzymałem głosy, i stać na straży dobra całej lokalnej społeczności. □



Kongress: Föderalistische Union Europäischer Volksgruppen (FUEV) tagt in Breslau

Ein riesiges Vorhaben

Neben tausenden anderen erwartet die Europäische Kulturhauptstadt Breslau vom 18. bis zum 22. Mai dieses Jahres auch noch etwa 130 ganz besondere Gäste. Anlass dazu ist der Jahreskongress der Föderalistischen Union Europäischer Volksgruppen. Die alljährliche Versammlung von Spitzenvertretern aus Europas nationalen Minderheiten findet nun erstmals in Polen statt.

Die FUEV ist ein Dachverband der nationalen Minderheiten Europas. Ähnlich wie beim Verband deutscher Gesellschaften in Polen (VdG) sind ihre Mitglieder nicht natürliche Personen, sondern Organisationen. In den 66 Jahren seit ihrer Gründung sind 81 Organisationen aus 32 Ländern Europas der FUEV beigetreten. Eine gute Gepflogenheit sind die alljährlichen, jeweils viertägigen Kongresse. Zum Ort des Kongresses 2016 hat man Breslau gewählt, weil die Stadt für dieses Jahr zur Kulturhauptstadt Europas gewählt worden ist. „Im Projekt Europäische Kulturhauptstadt verbirgt sich die Idee zum gegenseitigen Kennenlernen“, schreiben FUEV Vertreter in einer der ersten Erklärungen, die den Kongress in Breslau ankündigten. Gegenseitiges Kennenlernen ist hier die Schlüsselbezeichnung, denn der Kongress soll neben einer Erörterung der zentralen europäischen Minderheitsfragen auch die Möglichkeit bieten, andere europäische Länder, und insbesondere ihre Minderheitenpolitik, kennenzulernen. Dieser Absicht folgend wurde z.B. der Kongress 2015 in Griechenland abgehalten, um sich einmal umfassender den Problemen der Türken in Griechenland



Die Vertreter von VdG und FUEV beim offiziellen Treffen mit Breslau Stadtpräsident Rafał Dutkiewicz. Hierbei wurde auch die Idee für den Kongress vorgestellt.

Foto: VdG

Zum Ort des Kongresses 2016 hat man Breslau gewählt, gerade weil die Stadt für dieses Jahr zur Kulturhauptstadt Europas gewählt worden ist.

zuzuwenden, denen die Regierung die Rechte einer nationalen Minderheit gänzlich verweigert.

Dem Verband deutscher Gesellschaften in Polen als Hauptverband der größten nationalen Minderheit in Polen und Mitglied der FUEV kommt die Rolle als Mitveranstalter des Kongresses zu.

„Der Kongress ist ein riesiges Vorhaben“, sagt die Projektverantwortliche Anna Giza. „Wir mussten bereits eine Menge Organisationsarbeit bewältigen, vom Logo-Konzept über Hotelbuchung und Versendung der Einladungen bis hin zum Dolmetschen.“ Wie Anna Giza verrät, werden auf dem Kongress etwa 130 Teilnehmer erwartet und der Ablauf soll komplett in mehrere Sprachen übersetzt werden, darunter ganz bestimmt ins Deutsche und Englische. Am ersten Kongresstag sollen die teilnehmenden nationalen Minderheiten vorgestellt werden, darunter ihre Volkstrachten und charakteristischen Projekte. An den folgenden Tagen soll u.a. die neue Geschäftsführung der FUEV gewählt werden. Vertreter der FUEV und des VdG wollen in den nächsten Wochen zusammenkommen, um das genaue Programm zu vereinbaren.

Kongress: 4 dni obrad FUEV we Wrocławiu – Ogromne przedsięwzięcie

Oprócz tysięcy innych gości Europejską Stolicę Kultury Wrocław odwiedzi od 18 do 22 maja tego roku jeszcze ok. 130 wyjątkowych przybyszów. Wtedy odbędzie się bowiem kongres Federalnej Unii Europejskich Grup Narodowościowych (FUEV). Coroczne zgromadzenie liderów europejskich mniejszości narodowych zostanie zorganizowane w Polsce po raz pierwszy.

FUEV jest dachową organizacją europejskich mniejszości narodowych. Podobnie jak w przypadku Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce (VdG) jej członkami nie są osoby fizyczne, ale organizacje. W ciągu 66 lat od założenia przystąpiło do niej 81 organizacji z 32 krajów Europy. Dobrym zwyczajem są coroczne kongresy trwające 4 dni.

Na miejsce organizacji kongresu w 2016 wybrano Wrocław, właśnie ze względu na to, iż miasto to jest w tym roku Europejską Stolicą Kultury. „W projekcie Europejskiej Stolicy Kultury kryje się zamysł wzajemnego poznawania się” – napisali przedstawiciele FUEV w jednym z pierwszych oświadczeń zapowiadających kongres we Wrocławiu. Poznawanie się jest tutaj określeniem kluczowym, gdyż sam kongres oprócz omówienia najważniejszych zagadnień europejskich mniejszości narodowych ma dostarczyć także możliwości poznania innych europejskich krajów, a zwłaszcza polityki tych państw wobec mniejszości narodowych. Zgodnie z tym zamysłem np. kongres w roku 2015 zorganizowano w Grecji, by skupić się szerzej na problemach Turków w Grecji, którym rząd odmawia jakichkolwiek praw jako mniejszości narodowej.

Jako główna organizacja największej mniejszości narodowej w Polsce i członek FUEV, współorganizacja kongresu przypada VdG. – Kongres to ogromne przedsięwzięcie – mówi zajmująca się projektem Anna Giza. – Musieliśmy już wykonać mnóstwo pracy organizacyjnej, od koncepcji logo, zabukowania hotelu, przesłania zaproszeń, aż po zorganizowanie tłumaczeń. Jak zdradza Anna Giza, na kongresie spodziewanych jest około 130 gości, a cały przebieg ma być tłumaczony na kilka języków, w tym na pewno na niemiecki i angielski. Pierwszy dzień kongresu ma być poświęcony prezentacji poszczególnych mniejszości narodowych biorących udział w spotkaniu, w tym tradycyjnych strojów czy charakterystycznych projektów. W kolejnych dniach mają zostać wybrane m.in. nowe władze FUEV. W najbliższych tygodniach przedstawiciele FUEV i VdG mają się spotkać, by ustalić szczegółowy program.

Lukasz Bily

Breslau: Ein Jahr lang europäische Kultur pur

Eine Brücke zwischen Ost und West

So will sich das heutige Breslau als Kulturhauptstadt 2016 Europa präsentieren und vergisst dabei nicht, dass zum Brückenschlag auch die Geschichte dazugehört, die in der niederschlesischen Metropole auch sehr tragische Kapitel geschrieben hat.

Am 16. und 17. Januar ist der offizielle Auftakt für Breslau als Kulturhauptstadt, die im Veranstaltungskalender neben bereits bekannten Events (diese werden aus dem besonderen Anlass umfangreicher gestaltet) auch neue Festivalitäten anbietet. Dazu gehört u.a. die bereits einen Tag vor dem offiziellen Start eröffnete Ausstellung mit Arbeiten des baskischen Künstlers Eduardo Chillida. Denn San Sebastian im Baskenland ist die zweite Kulturhauptstadt Europas 2016. Ebenfalls als Hommage an San Sebastian ist am 20. Januar eine „Tamborrada“ geplant. Dabei sollen am Tag des Heiligen Sebastian zahlreiche Breslauer wie sonst bei diesem Event im Baskenland üblich zum Beispiel als Wasserträgerinnen oder Köche verkleidet durch die Stadt ziehen.

Nicht nur für die „Touris“

Alle Kulturangebote im Jahr 2016 richten sich dabei nicht nur an die Touristen, sondern vor allem auch an die Einwohner der niederschlesischen Hauptstadt, die ebenso wie die erwarteten Besucher aus allen Herren Ländern Europas die Stadt aufs Neue erleben sollen. Daher gilt es eben nicht nur für die Gäste Breslau mit seiner Geschichte zu erleben, sondern auch für die Breslauer



Das Breslauer Rathaus ist das Wahrzeichen der Stadt und mittlerweile auch über Europas Grenzen hinweg bekannt

er selbst, die damit ein Gefühl für ihre Heimatstadt bekommen sollen. Breslau will ja nicht nur Brücke zwischen Ost und West für die Besucher sein, sondern auch Vermittler für die eigenen Einwohner.

Doch im Vordergrund steht vor allem Kultur in all ihren Facetten. So wird z.B. am 18. Februar das Nationale Sinfonieorchester aus Washington zusammen mit dem chinesischen Pianisten Lang Lang in Breslau gastieren. Am 23. April dagegen wird die Literaturnacht veranstaltet, da Breslau zur gleichen Zeit auch

UNESCO-Buchhauptstadt der Welt ist. Im Mai treten dann sowohl die Londoner als auch die Wiener Philharmoniker in Breslau auf und im Juli heißt es „Singing Europe“, wenn zahlreiche Chöre aus ganz Europa ihr Können zum Besten geben.

Deutsche Minderheit mischt mit

Bei den vielfältigen Kulturangeboten darf auch die Breslauer Deutsche Minderheit (DSKG) nicht fehlen. So will die dortige DSKG das Kinderbuch „Etwas von den Wurzelkindern“ der



Die DSKG Breslau überträgt „Etwas von den Wurzelkindern“ von Sibylle von Olfers ins Polnische. Quelle: Wikipedia

Autorin Sibylle von Olfers ins Polnische übersetzen und veröffentlichen. Geplant ist außerdem die Aufführung eines Stummfilms, der neu vertont und dessen Textpassagen ebenfalls ins Polnische übertragen werden sollen. Als Favorit gilt Gerhardt Hauptmanns „Die Weber“ mit seinem historischen Bezug zu Breslau. Die Musik zum Film wird übrigens am Abend der Vorführung live von einer Band gespielt. Bereits in Arbeit ist ein Projekt zum deutschen Widerstand während der Nazi-Herrschaft. Dabei hat Ruben Gallé, der bei der Breslauer deutschen Minderheit als ifa-Kulturmanager tätig ist, das Ehepaar Moltke ins Auge gefasst: Helmuth James Graf von Moltke war der Begründer des Kreisauer Kreises. Nach

seiner Festnahme durch die Gestapo 1944 wartete er im Gefängnis in Plötzensee auf seine Hinrichtung und führte von dort aus mit seiner Frau Freya einen berührenden Briefwechsel. Geplant ist eine Lesung dieses Briefwechsels mit anschließender Diskussion mit Historikern und Politikern. Im Zentrum steht die Frage, wie in Deutschland und Polen der deutsche Widerstand rezipiert und politisch instrumentalisiert wurde.

International besetzter Abschluss

Die Veranstaltungen im Rahmen der Kulturhauptstadt enden in Breslau am 17. Dezember. Dann führt der englische Künstler Chris Baldwin in der Jahrhunderthalle Regie bei der Performance „Niebo“ („Himmel“). Dabei sind Künstler aus Deutschland, Frankreich, Israel und Großbritannien gemeinsam auf der Bühne zu sehen.

Alle aktuellen Informationen über die Veranstaltungen in Breslau im Rahmen der Kulturhauptstadt Europas 2016 finden sie im Internet unter www.wroclaw2016.pl und auch das Wochenblatt berichtet natürlich das ganze Jahr darüber, was in der niederschlesischen Hauptstadt los sein wird.

Rudolf Urban, mb

Die Kulturhauptstadt Europas ist eine Kulturinitiative der EU, die 1985 ins Leben gerufen wurde. Jährlich wird der Titel Kulturhauptstadt Europas an mindestens zwei Städte in der EU vergeben. Hinter dem Projekt der Europäischen Kulturhauptstadt steht die Idee des gegenseitigen Kennenlernens, der Annäherung und des interkulturellen Dialogs der Europäer.

**Opinia: Rząd odniósł się do nowelizacji ustawy o mniejszościach**

Wszystkie oblicza Śląska

Historia i kultura Śląska przez setki lat nierozdzielnie związane były z historią niemieckiego kręgu kulturowego. Wydawało się, że apogeum rozdzielania tego, co naturalnie ze sobą związane, osiągnięto w 2012 podczas sporu wokół wystawy stałej nowego Muzeum Śląskiego; również obecnie próbuje się kreować śląską rzeczywistość oderwaną od niemieckich elementów, ostatnio także w rządowym dokumencie.

Stanowisko rządu RP, które opublikowano na oficjalnej stronie Sejmu, skupia się przede wszystkim na projekcie, który w wakacje złożyła Rada Górnośląska. Zakładał on uznanie Ślązaków za mniejszość etniczną, co mogłoby pociągnąć za sobą np. wprowadzenie dwujęzycznych nazw ulic w gwarze śląskiej oraz nauczanie jej w szkołach. Przedstawiciele wnioskodawcy natomiast podkreślali wprost, iż ich głównym celem jest uzyskanie statusu pozwalającego sięgać po rządowe dotacje. W odpowiedzialnym za mniejszości narodowe w Polsce Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA) entuzjazmu dla ambicji działaczy organizacji takich jak Ruch Autonomii Śląska (RAS) jednak nie widać. Według wyliczeń strony rządowej, uznanie śląskiej mniejszości etnicznej pociągnęłoby za sobą ogromne obciążenie dla budżetu państwa. Koszty te szacowane są w stanowisku na 870 milionów złotych, podczas gdy dotacje MSWiA na wszystkie mniejszości narodowe wynoszą zaledwie 15 milionów złotych.

Przesłanie rządowego stanowiska w sprawie nowelizacji jest jednak o wiele szersze, gdyż uderza także w inne aspekty niż tylko dążenie do dotowanych przez państwo struktur. W dokumencie czytamy np., że „w zgodnej opinii naukowców tradycyjnie zamieszkujący region Ślązacy są jedną z grup etnograficznych narodu polskiego. Ich kultura i tradycja stanowią zaś nieodłączną część kultury polskiej”. Dalej natomiast czytamy również, że „historycznie procesy (stanowiące odrębność mieszkańców Śląska od kultury polskiej) miały charakter zdecydowanie marginalny, a znaczna część z nich była świadomie inicjowana i wspierana przez władze innych państw (Niemcy, Czechosłowacja) celem rozbicia lub osłabienia rozwijającej się na Śląsku polskiej działalności patriotycznej”. Nie do końca wiadomo, na jakich naukowców powołują się autorzy



Jednym z wykładców nowych studiów śląskich będzie współautor chwalonej „Historii Górnośląska”, prof. Ryszard Kaczmarek.

Foto: Łukasz Biły

stanowiska, lecz członkowie mniejszości niemieckiej jego tekstem mogą czuć się dotknięci.

Stanowisko w duchu „ślaskość to polskość” mogłoby ugodzić choćby w tysiące niemieckich Ślązaków, pielgrzymujących co roku na sumę w języku niemieckim, do których ks. dr Piotr Tarliński na Górze Świętej Anny powiedział, że „kultura niemiecka ma tu swoje zadomowienie”. Także tuziny poetów, naukowców oraz ludzi przemysłu ze Śląska wpisuje się w niemiecki kanon wybitnych postaci: – By znaleźć takie postacie, nie trzeba długo szukać, choćby Michael Graf von Matuschka, który umarł za swoje przekonania antyfaszystowskie, Joseph von Eichendorff, który de facto jako pruski urzędnik bronił języka polskiego, czy niemiecki poeta Max Herrmann-Neisse – wymienia prof. Joanna Rostropowicz. Wszystkie te postacie są do dziś opracowywane w licznych publikacjach takich jak „Wybitni Górnoślązacy” i omawiane w ramach wykładów i konferencji mniejszości niemieckiej. Wspomnieć też należy o niemieckich zwyczajach, które do dziś pielęgnowane są na Śląsku. Wymieniać można choćby tradycyjną „tytę” pierwszoklasisty czy fakt, że w wielu śląskich domach na święta Bożego Na-

rodzenia prezenty przynosi nie święty Mikołaj, ale „Dzięciątko”, podobnie jak w niemieckiej tradycji chrześcijańskiej „Christkind”.

Rozdzielać kulturę śląską i niemiecką chcą jednak nie tylko w Warszawie. Jeszcze w roku 2012, gdy opracowywano scenariusz wystawy stałej dla nowego Muzeum Śląskiego w Katowicach, ówczesny wicewojewoda Piotr Spyra oraz marszałek Adam Matusiewicz (obaj Platforma Obywatelska) skrytykowali wizję dyrektora Leszka Jodlińskiego, określając ją jako „wybitnie proniemiecką”, a w związku z tym niedopuszczalną. Za próbę przedstawienia takiej wizji Śląska dyrektor stracił posadę, nad czym wielu ekspertów ubolewa, gdyż Jodliński uznawany jest za muzealnika wybitnego.

Niechęć do oczywistych przecież związków Śląska i Niemiec jest, jak widać, żywa w różnych częściach Polski. Mimo 25 lat demokracji próbuje się odrywać niemieckość od śląskości, przedstawiając tę pierwszą jako gorszą i niepożądaną. Wydaje się, że nadzieją na zmianę tego stanu jest szeroko zakrojona edukacja, która powinna zaczynać się już w szkole. Przedmiot „własna historia i kultura” nauczany w ramach niemieckiego jako języka mniejszości narodowej jest dobrym początkiem

W obliczu potrzeby legitymowania polskości Śląska widać, że rozdzielanie śląskości i niemieckości staje się narzędziem coraz popularniejszym.

na tej drodze, jednak nadzieję daje także nowy kierunek na Uniwersytecie Śląskim.

Już od kilku lat kierownictwo katowickiej uczelni mówiło o pomysle stworzenia studiów regionalnych, które kształciłyby elity, przekazując pełny obraz Górnośląska. To, co przez lata było tylko idea, teraz stało się faktem. Od października 2015 na Uniwersytecie Śląskim ruszyła silesianistyka. Studia te są pozycją przeznaczoną dla osób posiadających już tytuł licencjata, można je studiować dziennie lub zaocznie. Obejmą m.in. kwestie społeczne, prawne, kulturalne, geograficzne, geologiczne czy historyczne.

Czy jednak w programie studiów śląskich znajdzie się także miejsce dla

niemieckich Ślązaków? Władze uczelni zapewniają, że tak: – Studia śląskie, respektujące czeską, niemiecką i polską specyfikę w budowaniu kultury tego regionu, są odpowiedzią na duchowe potrzeby mieszkańców – mówi prof. Marian Kisiel, jeden z pomysłodawców kierunku. Taką potrzebę widzą także inni przedstawiciele akademicy. Kultura niemiecka powinna być częścią nauki o historii regionu, a taką ofertę można by z powodzeniem wprowadzić także na innych uczelniach – mówi politolog z Uniwersytetu Opolskiego dr Norbert Honka: – Gdyby było zainteresowanie takim kierunkiem, jak najbardziej poparłbym utworzenie go na Uniwersytecie Opolskim. Takie studia powinny poruszać tematy zarówno z przeszłości, jak i teraźniejszości. Wśród tych dzisiejszych na pewno powinien się tam znaleźć temat mniejszości niemieckiej. Wśród tematów z przeszłości z kolei – elementy wszystkich krajów oddziałujących przez wieki na kulturę Śląska, czyli zarówno Niemiec, Polski, Czech, jak i Austrii – podkreśla Honka. Nadzieję dla niemieckich elementów na studiach na UŚ rodzi także dobór wykładowców. Zajęcia prowadzić będą najlepsi znawcy Górnośląska w kraju, w tym prof. Zbigniew Kadłubek (startował z listy mniejszości niemieckiej do Sejmu), wybitny historyk prof. Ryszard Kaczmarek (współautor „Historii Górnośląska” Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej) czy prof. Jolanta Tambor (była pełnomocnik wojewody śląskiego ds. mniejszości).

W obliczu potrzeby legitymowania polskości Śląska, czy to przez ogólnopolską, czy to przez regionalną politykę, widać więc, że rozdzielanie śląskości i niemieckości staje się narzędziem coraz popularniejszym. W odpowiedzi na ten trend studia śląskie uniwersytetu w Katowicach są formą edukacji elit, którym można by uświadomić, że historię Śląska nie należy opowiadać z perspektywy tylko niemieckiej, czeskiej czy polskiej, a z perspektywy prawdziwej. Nikt nie kwestionuje polskości Śląska, tak jak nikt nie powinien kwestionować jego niemieckości czy czeskości, wpływy wszystkich trzech narodów na stałe zajęły bowiem miejsce w jego historii i kulturze. Aby taką mentalność przekazać przyszłym elitom, potrzebna będzie nie tylko otwartość wykładowców i władz Uniwersytetu Śląskiego, ale także współpraca z organizacjami mniejszości niemieckiej, które przecież od lat stoją na straży niemieckiej kultury i historii, wielokrotnie w śląskim wydaniu. Jej liderzy taką współpracą z pewnością byliby zainteresowani.

Łukasz Biły

Leserbrief zur IPN-Konferenz in Schwientochlowitz (Świętochłowice) anlässlich 70 Jahre Auflösung des Nachkriegslagers Zgoda (Eintrachthütte)

Häftlingszahl falsch interpretiert



Neue Gedenktafel in Schwientochlowitz, wo vor 70 Jahren die ersten Gruppen von Verhafteten in einer Markthalle (heute TESCO) festgehalten wurden und wo bereits viele Häftlinge einen gewaltsamen Tod fanden

In Ihrer Berichterstattung über die Gedenkveranstaltungen am 19./20. November in Schwientochlowitz für die Opfer des Lagers Zgoda (Wochenblatt 1234, S. 4) wird als einer der Referenten der Tagung zum Thema „Arbeitslager in Oberschlesien nach dem 2. Weltkrieg“ Sebastian Rosenbaum vom IPN Kattowitz mit einem Zitat erwähnt, das meines Erachtens einer Korrektur bedarf. Es geht um die Zahl 2.168, die für die Zgodahäftlinge steht, die bei der Auflösung des Lagers im November 1945 unter anderem in das Zentrale Arbeitslager Jaworzno überstellt worden seien.

Meine Erinnerungen an diese Tage im November 1945, die ich als Häftling von Zgoda miterlebt habe, sind allerdings gänzlich gegenteilig. Wie hoch die Belegzahl des Lagers Zgoda zu Beginn der Typhusepidemie im Juli gewesen war, ist mir nicht bekannt. Die Zahl 2.000 könnte möglicherweise etwas hoch angesetzt

sein. Da es während der Epidemie und danach keine Neuzugänge gegeben und der Typhus mehrere Wochen lang gewütet hat, war die Zahl der Häftlinge Anfang September sehr deutlich verringert. Für die Überlebenden ließ sich das daran feststellen, dass einzelne Blocks stillgelegt und in den anderen Blocks ein Teil der Pritschen unbelegt war. Die Entlassungsaktion im Oktober 1945 bewirkte, dass die Belegschaft des Lagers sich noch konkreter verkleinerte.

Diese Tatbestände habe ich nach Erscheinen Ihres oben genannten Artikels an das IPN Kattowitz, resp. Herrn Rosenbaum übermittelt. Dazu schreibt Herr Rosenbaum, er habe die Liste mit den 2.168 Häftlingen nur als eine Quelle unter anderen genannt, aber nie behauptet, dass im November 1945 über 2.000 Häftlinge in Zgoda gewesen seien. Er schätze ihre Zahl zu dieser Zeit auf 300 bis 400, was der Realität meiner Erinnerung sehr nahe

kommt. Die bei seinem Vortrag am 19. November 2015 angeführte Liste informiere eindeutig darüber, dass mindestens 1.682 Häftlinge sich zum Zeitpunkt der Auflösung des Lagers Zgoda in Arbeitslagern bei umliegenden Betrieben befanden. Im Personenregister seien sie aber als Insassen des Lagers Zgoda geführt worden. Sebastian Rosenbaum habe dies alles in seinem Vortrag detailliert geschildert. In der Tat sind vor dem Typhus vom Lager Zgoda immer wieder Häftlinge in diese Lager überstellt worden.

Da davon ausgegangen werden muss, dass die eingangs genannte Zahl 2.168 von vielen Wochenblatt-Lesern nicht realitätsgerecht interpretiert werden konnte, halte ich es für ein Gebot der Redlichkeit, über den konkreten Sachverhalt zu informieren. Hier halte ich aus Höflichkeit den Lesern gegenüber die Änderung für notwendig.

Gerhard Gruschka (Balve)



Erinnerung: Geburtsstunde des Transeamus in Thüringen

Ein Cosler Junge rettet die Schlesische Christmette

Friedensweihnacht, wie oft haben wir uns danach geseht. Nun ist sie eingetreten, schlimmer hätten wir sie uns kaum vorstellen können. Nach meiner Flucht aus Cosel/Oberschlesien, ich war gerade fünfzehn Jahre alt, bin ich nun in Bad Berka, einem bekannten Kurort im Kreis Weimar, angekommen.



Kapelle in Bad Berka in der Weihnachtsnacht 1945

Der Ort war voll mit Flüchtlingen aus dem Osten, Südosten und Evakuierten aus den westlichen Provinzen überfüllt. Unbeschreiblich ist die materielle Not der vielen Menschen, die kaum das Nötigste zum Überleben besaßen. Aber viel schlimmer war für all diese Menschen der Verlust der Heimat. Auch mich hatte es schwer getroffen, meine Eltern waren in Cosel geblieben, die ganze Familie auseinandergerissen. Hier fand ich meine Schwester und meinen jüngsten Bruder. Viele Monate hat es gedauert bis wir die ersten Überlebensnachrichten von den Eltern und den anderen Geschwistern erhielten.

Suche nach religiösem Halt

Für viele war der Kontakt zur Kirche ein bedeutender Faktor in dieser Zeit der Not und Heimatlosigkeit. Für die Katholiken war es in dem überwiegend protestantischen Gebiet natürlich sehr schwierig ein Gotteshaus zu finden. Zum Glück gab es am Waldesrand der Kurstadt eine kleine hölzerne Kapelle, in welcher der katholische Gottesdienst mit einem Geistlichen aus Weimar gefeiert werden konnte. Die Adventszeit nahte und zu den Gottesdiensten an den Sonntagen kam als Vertretung für

Das Transeamus in der Bearbeitung von Joseph Schnabel, 1805-31 Domkapellmeister in Breslau, war in Thüringen unbekannt.

den erkrankten Pfarrkurat Schneider aus Weimar ein alter Pfarrer, der aus Ostpreußen vertrieben wurde. Aber wie es auch bei vielen anderen Vertriebenen war, konnte er diesen gewaltigen Einschnitt in sein Leben nicht verkraften. Die Gottesdienste hatten immer stärker den Charakter einer Karfreitagsliturgie und die Stimmung unter den Gemeindegliedern drohte zu kippen.

So fanden sich einige Personen, die bereit waren, an der Vorbereitung und Durchführung des Weihnachtsfestes mit-

zuarbeiten. Da ich in dieser Zeit meine Lehre als Elektriker in Weimar fortführen konnte, entschloss ich mich, eine Lichterkette aus Skalenlämpchen für die beiden Tannen vor der Kapelle zu bauen. Schwieriger war aber die Stromversorgung für die Kapelle zu bekommen, aber auch das Problem war lösbar. Nun brauchten wir auch noch Brennholz für den Ofen, damit wir auch äußerlich eine warme Atmosphäre bekamen.

Kein Weihnachten ohne Transeamus

Auch ging es noch um die Ausgestaltung der Weihnachtsmesse, Weihnachtslieder wurden zum Teil handschriftlich vervielfältigt und immer wieder wurden wir an ein lateinisches Weihnachtslied, das in der Heimat gesungen wurde, erinnert. Es war das „Transeamus usque Bethlehem“, ein Weihnachtspastorale, das in Schlesien zu den Glanzstücken der Kirchenchöre gehörte. Ein Weihnachtsfest ohne die Aufführung dieser Komposition, war undenkbar. Bald waren wir uns einig, kein Weihnachten ohne Transeamus, aber auch kein Transeamus ohne Chor. Wir waren überrascht, dass dieses schlesische Weihnachtslied in der Bearbeitung von Joseph Schnabel, der ehemals Domkapellmeister in Breslau von 1805 bis 1831 war, in Thüringen kaum bekannt war. Da fiel mir ein, dass unter den wenigen Habseligkeiten, die ich aus Cosel mitnehmen konnte, mein „Schott Messbuch“ war. Da die Texte deutsch und lateinisch gedruckt waren, hatten wir jetzt den Inhalt des Weihnachtsevangeliums, das als die Geschichte der Hirten und der Engel im Transeamus vertont war. Zwar besaßen wir jetzt den Text aber noch keine Noten. Zum Glück gab es einen alten Herrn, der aus dem Ruhrgebiet evakuiert war und eine

besondere musikalische Begabung besaß. Da er mitunter an einem Harmonium den Kirchengesang begleitete, baten wir um seine Mithilfe. So sangen wir ihm den Text vor und er schrieb die Noten. Es war ein mühseliges Unterfangen, aber am Ende hatten wir die Noten und den Text des Transeamus und nun übte ein kleiner Chor diesen weihnachtlichen Gesang.

Christmette mit Heimatgefühl

Der Heilige Abend war nun da. Schon am Vormittag haben wir den Ofen angeheizt und die Lichterkette an den beiden Tannen installiert. Als kurz vor Mitternacht die Menschen im tiefen Schnee zur Christmesse in die Kapelle kamen, wurden sie schon von weitem durch die beleuchteten Christbäume begrüßt. In der warmen Atmosphäre der Kapelle erklangen nun die bekannten Weihnachtslieder. Nachdem die Epistel verlesen wurde, begannen die Männerstimmen aus unserem improvisierten Chor mit dem Transeamus und der Text aus dem Weihnachtsevangelium drang in die Herzen der Menschen. Dann stimmten die hellen Frauenstimmen mit dem Gloria ein, bis zum Schluss sich beide Stimmen vereinten. Es war für die Vertriebenen wie ein Gruß aus der Heimat.

Die Weihnachtsmesse in Bad Berka 1945 war ein Höhepunkt für die katholische Gemeinde, zugleich aber wohl auch die Geburtsstunde für das Transeamus in Thüringen, das in den nächsten Jahren in vielen katholischen Kirchen zur Aufführung gelangte und heute zu einem festen Bestandteil der weihnachtlichen Musik, nicht nur im sakralen Raum, gehört.

Josef Gröger

Jubiläum: 800 Jahre Kreuzchor zu Dresden

Weihnachten im sächsischen Hogwarts

Am ersten Weihnachtsfeiertag müssen die Kruzianer bereits um 4:00 Uhr aufstehen, denn schon um sechs Uhr wird die Christmette in der Dresdner Kreuzkirche gehalten.

Der Heiligabend ist harte Arbeit für die 128 Kruzianer im Alter von neun bis 19 Jahren. Am 24. Dezember haben sie um 14:15 Uhr und um 16:30 Uhr Auftritte während der Vesperandachten. Sie feiern nicht mit ihren Familien. Der Kreuzchor sei ihre Familie, heißt es. Die Knaben versammeln sich nach der letzten Vesperandacht im Kreuzschul-Gymnasium, ziehen singend mit brennenden Kerzen durch das Haus. Dabei soll eine einzigartige feierliche Atmosphäre entstehen, die bislang keinem außer der Gemeinschaft zuteil wurde. Dieser Kerzenumzug wurde noch nie fotografiert, weil aber der Kreuzchor

sich bei seinem 800. Jubiläum öffnen möchte, durfte der MDR erstmals diese Weihnachtsfeier filmen.

Nach dem Umzug begeben sich die Kruzianer in den geschmückten Speisesaal, wo das jüngste Chormitglied die Weihnachtsgeschichte vorliest. Die Zusammenstellung des Weihnachtsessens wird in der Gemeinschaft gemeinsam bestimmt. Zur Bescherung geht es in den Probesaal. Als Geschenke werden Rucksäcke, Reisekoffer und Taschen mit dem Kreuzchor-Logo verteilt. Stollen, CDs und Bücher gibt es auch dazu. Das größte Geschenk bekommen die Siebtklässler – es sind Noten der Christvesper – gebunden und mit ihrem geprägten Namen.

Vom 7. Januar bis zum 4. Februar zeigt der MDR eine fünfteilige Reihe „Der Kreuzchor – Engel, Bengel und Musik“ immer donnerstags um 19:50 Uhr.



Zu Weihnachten, bei der Christvesper der Kruzianer, warten die Besucher mehrere Stunden in Schlangen auf dem Altmarkt, um Einlass in die Kirche zu finden.

Foto: commons.wikimedia.org

Pfr. Dr. Peter Tarlinski



Taufe des Herrn, Sonntag nach dem 6. Januar, Lesejahr C

Erste Lesung:

Jes 40,1-5.9-11

Zweite Lesung: Tit 2,11-14; 3,4-7

Evangelium: Lk 3,15-16.21-22

Die Feiertage und das Neujahrsfest sind vorbei. Der Alltag kehrt zurück. Wie immer haben wir uns von den vergangenen Tagen viel versprochen. Gute Wünsche wurden ausgesprochen. Einige Hoffnungen haben uns begleitet. Mit Sehnsucht haben wir es uns herbeigewünscht, dass sich mit dem Hochfest der Geburt Christi und dem Jahreswechsel so manches im Leben der Welt, in unserem Umfeld und bei uns selbst verändert. Nun stehen wir da: Vor einer verborgenen Zukunft, mit guten Vorsätzen und teilweise den

Wort zum Sonntag

alten Problemen. Die Unruhen in den Krisengebieten dauern an. Die Flüchtlinge bewegen sich weiterhin Richtung Europa, um in Sicherheit und bessere Lebensperspektiven zu gelangen. Ihr Weg ist schwieriger geworden und das Ziel ungewisser. Und wir selbst können bei uns nur so manche geringe Veränderung zum Guten verbuchen. Bleibt es denn Alles beim Alten? Gewiss nicht.

Wir sehen einen Aufbruch zu Zeiten Jesu. Aus dem Kind in der Krippe wurde ein erwachsener Mann. Am Fluss Jordan wirkte Johannes der Täufer, der letzte Prophet des Alten Testaments. Zu ihm ist Jesus gekommen, um sich von ihm, gemeinsam mit dem ganzen Volk, taufen zu lassen. Der Messias tritt unter die Menschen. Er beginnt sein öffentliches Wirken mit der Kraft des Heiligen Geistes ausgestattet. Und eine Stimme aus dem Himmel sprach: „Du bist mein geliebter Sohn, an dir habe

ich Gefallen gefunden.“ Gott offenbart sich als die Heilige Dreifaltigkeit: Als der Vater, der Sohn und der Heilige Geist. Dieser Gott teilt mit den Menschen das tägliche Leben.

Wenn bei uns, nach den Festtagen, alles zum Alltag zurückkehrte, so sind wir Tag für Tag nicht allein. Gott ist im täglichen Leben vor uns da. Er empfängt uns dort, wo wir stehen. Er setzt sich für uns ein, wie einst für das Volk Israel, um uns zu retten. „Seht, da ist euer Gott“ - schreibt der Prophet Jesaja - „wie ein Hirt führt er seine Herde zur Weide, er sammelt sie mit starker Hand“. Jesus ist unser Gott, der stark ist, der mit dem Heiligen Geist taufte und uns neue Lebenskraft schenkt. Durch Ihn wurden wir in der Taufe neu geboren. In Ihm haben wir

die Möglichkeit ein neues Leben zu führen. Unser Alltag wird dadurch nicht leichter - aber wir haben die Kraft ihn trotz allem zu meistern. Lesen wir nun aus dem Brief an Titus: „Die Gnade Gottes ist erschienen, um alle Menschen zu retten. Sie erzieht uns dazu, uns von der Gottlosigkeit und den irdischen Begierden loszusagen und besonnen, gerecht und fromm in dieser Welt zu leben. (...) Christus hat sich für uns hingegeben, um uns von aller Schuld zu erlösen und sich ein reines Volk zu schaffen. (...) Er hat uns gerettet aufgrund seines Erbarmens - durch das Bad der Wiedergeburt und der Erneuerung im Heiligen Geist (...), damit wir durch seine Gnade gerecht gemacht werden und das ewige Leben erben, das wir erhoffen.“

Unser Alltag wird nicht leichter - aber wir haben die Kraft ihn trotz allem zu meistern.

KRONIKA PARAFIALNA

Zabranin biskupem: W święto Epifanii, 6 stycznia, w ewangelickim kościele Jezusowym w Cieszynie odbyła



Foto: Marzanna Korczago

sie konsekracja i wprowadzenie na urząd ks. dr. Adriana Korczago (51) na biskupa diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Urodzony w Zabrze studiował w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. 22 stycznia 1989 roku w Zabrze został ordynowany na duchownego. Z dniem ordynacji skierowany do pracy w parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu. Uczestniczył w budowie parafii w Bładnicach, w 2000 roku został jej pierwszym proboszczem. W 1995 roku przebywał na stypendium zagranicznym na Uniwersytecie w Bonn. W latach 2008-15 był wiceprzewodniczącym Światowej Organizacji Duszpasterstwa Interkulturalnego z siedzibą w Düsseldorfie. W 2013 roku mianowany administratorem parafii w Golezowie na Śląsku Cieszyńskim. 30 sierpnia 2015 roku wprowadzony w urząd proboszcza tej parafii.

Papst Franziskus: Am Tag des Hochfests der Gottesmutter Maria feierte Papst Franziskus die Heilige Messe in der Päpstlichen Basilika „Santa Maria Maggiore“ aus Anlass der Öffnung der vierten und letzten Heiligen Pforte Roms. „Die Mutter der Vergebung lehrt die Kirche, dass die auf Golgota dargebotene Vergebung keine Grenzen kennt. Das Gesetz mit seinen Spitzfindigkeiten kann sie nicht aufhalten, noch die Weisheit der Welt mit ihren Unterscheidungen. Die Vergebung der Kirche muss die gleiche Ausdehnung haben wie die Vergebung Jesu am Kreuz und jene Marias unter dem Kreuz. Es gibt keine Alternative. Eben deswegen hat der Heilige Geist die Apostel zu wirksamen Werkzeugen der Vergebung gemacht, damit das, was vom Tod Jesu erlangt wurde, jeden Menschen an jedem Ort und zu jeder Zeit erreichen kann (vgl. Joh 20,19-23)“ sagte Papst Franziskus. Die gesamte Predigt des Papstes kann man auf kath.net nachlesen.

Roźdźstwo Christowo: Prawosławni wierni w Kędzierzynie po raz drugi już obchodzą Boże Narodzenie we własnej świątyni w parafii Ikony Bogurodzicy „Wszystkich Strapionych Radości“. 7 stycznia o godz. 9 liturgii przewodniczyć będzie ks. mitrat Stanisław Strach (na zdjęciu), proboszcz parafii. Święta Bożego Narodzenia zaczynają się od dnia poprzedzającego rocznicę narodzin Jezusa, prawosławnych obowiązuje w tym dniu ścisły post, aż do kolacji wigilijnej.

Kritik an deutschen Bischöfen:

Kardinal Joachim Meisner fordert von der katholischen Kirche mehr Engagement für das ungeborene Leben. In der heutigen Zeit sei der erwachsene Mensch allzu oft der Todfeind des Kindes. Dafür stünden fast 200.000 abgetriebene Kinder pro Jahr in Deutschland, sagte der emeritierte Kölner Erzbischof in einer Predigt zum Fest der Unschuldigen Kinder im Kölner Dom. Meisner äußerte sich auch kritisch zu den deutschen Bischöfen. Sie beschäftigten sich, so Kardinal Meisner, sehr oft mit der Hilfe für in Not geratene Menschen, aber davon, ungeborene Kinder vor dem sicheren Tod zu schützen, sei wenig zu hören. „Wir haben uns vielleicht auch in der Kirche an das Abtreibungsdebakel so gewöhnt, dass es uns gar nicht mehr auffällt“, so der in Deutsch Lissa bei Breslau geborene Kardinal. Ungeborene Kinder hätten in der Gesellschaft keine Lobby, bedauerte Meisner in seiner Predigt.



Bad Pyrmont: Das endgültige Aus für das Ostheim

Eine herbe Entscheidung

Zum Jahresende 2015 schloss mit dem Ostheim in Bad Pyrmont eine Institution, die zahllosen gebürtigen Ostpreußen 57 Jahre lang ein Stück Heimat in der Fremde gewesen ist, die den Gliederungen der Landsmannschaft Ostpreußen günstige Tagungsmöglichkeiten geboten hat und die – seit dem Ende des Ost-West-Konfliktes – auch eine Begegnungsstätte zwischen den einstigen und jetzigen Bewohnern Ostpreußens darstellte.

Die Geschichte dieses Hauses ist lang und verworren: Nach dem Ersten Weltkrieg erwirbt die Offizierswitwe Frieda Freifrau von Hoverbeck in Bad Pyrmont drei Pensionshäuser, um „beschäftigt und finanziell abgesichert zu sein“. Darunter befindet sich das im Jahr 1923 unmittelbar am damaligen Stadtrand gebaute Haus, das sie „Haus Schönblick“ nennt.

Auf dem Grundstück befinden sich zu der Zeit neben dem in Fachwerkbauweise erstellten Hauptgebäude mit seinem fast quadratischen Grundriss (heute der Gebäudeteil links vom Haupteingang) noch Stallungen, in denen Tiere zur Versorgung der durchweg in Vollpension befindlichen Hausgäste untergebracht sind. Die Kuh grasst damals noch auf dem jetzigen Gelände der Pyrmonter Touristen-Information.

Das Sanatorium

Frieda von Hoverbeck stirbt im Jahr 1937 und ihre Tochter Camilla Stöver verkauft 1938 zwei der Pensionshäuser, darunter das „Haus Schönblick“. Der neue Eigentümer des Gebäudes, der promovierte Mediziner Otto Buchinger, war bereits während seiner langen Jahre als Sanitätschef durch eigenes Erleben zum entschiedenen Gegner von Alkohol- und Tabakkonsum geworden und hatte schließlich den Plan zur Gründung eines Lebensreform-Sanatoriums gefasst. Diesen Plan setzt er dann ab 1919 im hessischen Witzenhausen in die Tat um.

Nach 1933 bekommt er jedoch zunehmend Schwierigkeiten mit den



Das Ostheim heute. Ob es wieder in einer Form zum Leben erweckt wird?

Foto: Detlef Ollesch.

Bereits 1959 ist das Ostheim an 300 Tagen im Jahr belegt und bis 1980 werden viermal jährlich die staatspolitischen Bildungsseminare der Landsmannschaft Ostpreußen veranstaltet.

neuen Machthabern in der Stadt und beschließt, seine Klinik zu verlegen. Das neue Domizil an der unteren Hauptallee in Bad Pyrmont bezieht er am 2. Januar 1936. Die Patientenzahlen steigen schnell. So kommt es zu dem oben erwähnten Kauf des Hauses Parkstraße Nr. 14, das er kurz darauf durch den Anbau eines neuen Bettentraktes (heute der mittlere und größte Teil des Ostheimes) wesentlich erweitert und in „Wiesenhäuser“ umbenennt.

Der Zweite Weltkrieg bringt zunächst sinkende Patientenzahlen, die im Verlauf des Krieges jedoch wieder ansteigen. Aber Drangsalierungen durch

die braunen Machthaber, zunehmende Mangelwirtschaft und zuletzt die Beschlagnahme der Gebäude, die zu Lazaretten umfunktioniert werden, setzen dem Buchingerschen Kurbetrieb arg zu. „Am 7. Dezember 1944 wurde auch mein ‚Wiesenhäuser‘ beschlagnahmt. Jetzt blieb mir nur noch das Haupthaus mit seinen 20 Betten...“, schreibt Buchinger in seinen Lebenserinnerungen.

Erst 1949 werden die Häuser nach langen Verhandlungen mit den Behörden „zurückerobert“. Die Buchingers lassen einen weiteren Anbau erstellen, in den sie selbst einziehen. Es handelt sich um den westlichen Teil des Komplexes, in dem sich heute der Speisesaal und die Heimleiter-Wohnung befinden.

Die veraltete technische Ausstattung und der mit dem zunehmenden Verkehr auf der Südstraße verbundene höhere Lärmpegel führen Ende der 1950er-Jahre schließlich zur Verlegung der Buchinger-Klinik in neue Gebäude am Waldrand.

Das Ostheim

Die Deutsch-Baltische Landsmannschaft (DBL; heute: Deutsch-Baltische Gesellschaft) und die Landsmannschaft Ostpreußen (LO) erwerben das Wiesenhäuser. Der zwei Jahre zuvor von den beiden Vertriebenenorganisationen gegründete Verein betreibt das in „Ost-

heim“ umbenannte Gebäude seitdem als Jugendbildungs- und Tagungsstätte.

Bereits im Jahr 1959 ist das Haus an 300 Tagen im Jahr belegt und von 1959 bis Anfang der 1980er-Jahre werden viermal jährlich die jeweils fünftägigen „Gesamtdeutschen Staatspolitischen Bildungsseminare der Landsmannschaft Ostpreußen“ veranstaltet.

1969 findet die erste Werkwoche zur textilen Volkskunst in Ostpreußen unter der Leitung von Hanna Wangerin statt. Diese Veranstaltung wird bis 2015 eine feste Größe im Programm des Ostheimes bleiben und nach dem Ende des Kommunismus in Osteuropa durch eine gleichartige in Ostpreußen ergänzt werden.

Nach häufigeren Wechseln in der Leitung des Hauses übernimmt das Ehepaar Hammer diese und führt als hauseigene Veranstaltungen die Freizeiten ein. Dass mit dem letzten Tag der Adventsfreizeit 2015 am 14. Dezember die lange Reihe der Ostheim-Aktivitäten endgültig beendet sein würde, haben die Hammers damals wohl nicht geahnt.

Am 15. August 1995 folgen ihnen Ralph und Veronika Winkler in der Leitung des Hauses nach. Der große Renovierungsstau wird mit einem von der LO gewährten Kredit angegangen,

das Geld reicht jedoch bei weitem nicht, die 22 Doppel- und 15 Einzelzimmer mit Duschen und WCs auszustatten und damit auf einen heute von Beherbergungsbetrieben allgemein erwarteten Stand zu bringen. Trotzdem steigen die Übernachtungszahlen in den ersten Jahren der Winklers an.

Der im Jahr 2001 erfolgte Anbau des bis zu 100 Personen fassenden Preußensaals mit dem neuen Küchentrakt im Untergeschoss kostet einschließlich Technik und Innenausstattung rund eine Million DM.

Von 1958 bis 2015 hat das Ostheim schätzungsweise rund 500.000 Übernachtungen gesehen, wobei sich der Schwerpunkt von der Jugendarbeit in seinen Anfangsjahren zu Angeboten für die ältere Generation in der jüngsten Vergangenheit verlagert hat. Die gebürtigen Ostpreußen sind inzwischen alle über 70 und diejenigen, die sich noch bewusst an die alte Heimat erinnern, noch ein paar Jahre älter. Und da es nicht gelungen ist, die Masse der Nachgeborenen näher für die Heimat ihrer Vorfahren zu interessieren, kam was kommen musste: Seit zirka sechs Jahren gehen die Belegungszahlen des Ostheimes spürbar zurück. Der weitere Betrieb war unter finanziellen Gesichtspunkten nicht mehr vertretbar. Deshalb stellte das Ostheim seinen Wirtschaftsbetrieb zum 31. Dezember 2015 ein.

Und wie geht es weiter?

Auf dem für den 17. Dezember 2015 in Berlin angesetzten Versteigerungstermin sind keine Gebote abgegeben worden. Jetzt wird erst einmal abgewartet, ob sich in der Nachverkaufsfrist ein Erwerber findet.

Die kulturhistorisch wertvollen Exponate des Ostheimes – darunter die Statue des Trakehners „Hessenstein“ im Garten – werden in die ostpreußischen Museen nach Lüneburg und Ellingen verlagert. Der Verein „Ostheim e.V.“ wird sich nach dem Verkauf der Immobilie auflösen.

Und der Großteil der Veranstaltungen der verschiedenen Gliederungen der Landsmannschaft Ostpreußen wird künftig in anderen Institutionen – beispielsweise der Politischen Bildungsstätte Helmstedt – durchgeführt werden.

Detlef Ollesch

Olsztyn: Wizja zintegrowanego centrum komunikacyjnego

Wkrótce ruszy budowa nowego dworca

Niemal 150 lat temu wjechał na olsztyński dworzec główny pierwszy pociąg. Wówczas to nowo powstała na naszych terenach linia kolejowa łączyła Berlin z Królewcem (Königsberg) i prowadziła przez Elbląg (Elbing).

Potem zbudowano linię Królewiec – Korsze (Korschen) – Prostki (Prostken) koło Elku (Lyck). To właśnie od strony Korsze kolej dotarła do Olsztyna (Allenstein). Budowę olsztyńskiego dworca głównego ukończono 1 grudnia 1872 r. W nocy z 17 na 18 lutego 1945 r. dworzec spłonął. Przebudowa i modernizacja zniszczonego budynku zakończyła się w 1948 r. Kształt nowego dworca odbiegał od poprzedniego. Charakterystycznym elementem stała się wieża zegarowa górująca nad pawilonami. Budynek w takiej postaci służył miastu przez dwadzieścia lat, po czym został rozebrany.

Nowy dworzec został oddany do użytku w 1971 roku. Architektura budynku stała się wspaniałym przykładem stylu panującego w danym okresie. Rozległa hala kasowa o powierzchni ok. 1000 m²

połączona była z mniejszą częścią PKS dwukondygnacyjną antresolą. Hala kasowa PKP wypełniona była światłem dzięki ścianie wykonanej ze szkła. Konstrukcja dworca jak na owe czasy była nowoczesna i dorównywała sztandarowej inwestycji tamtych lat – Warszawie Centralnej. W całym budynku zastosowano stolarkę aluminiową wraz z podwójnymi szybami. Ciekawym rozwiązaniem było zastosowanie ogrzewania ciepłym powietrzem. Zgodnie z obowiązującymi ówczesnie przepisami pod podłogą holu zlokalizowano schron.

Na tamte czasy, kiedy dworzec otwierano, budynek był najnowocześniejszym obiektem tego typu w Polsce. Nowatorskie okazało się połączenie strefy kolejowej z autobusową. Dzisiaj dworzec jest mocno zaniedbany, a podróźnych wita obskurny relikw z siedemdziesiątych.

Co jakiś czas wznawiane są rozmowy i wracają nadzieje, że liczący ponad 170 tys. mieszkańców Olsztyn w końcu doczeka się dworca z prawdziwego zdarzenia. Jego budowa stała się projektem newralgicznym.

Wreszcie w połowie listopada 2013 r. zapadła decyzja: radni miejscy dali „zielone światło” firmie Retail Provider na budowę nowego dworca PKP,

Dworzec w Olsztynie z 1971 roku był wówczas najnowocześniejszym obiektem tego typu w Polsce.

który będzie stanowił spójną całość z miejskim systemem linii autobusowych i tramwajowych. Inwestycja jest wpisana w projekt zintegrowanego centrum komunikacyjnego. Opiera się na synergii transportu pasażerskiego, usług i handlu. Koszt całego projektu, który ma być realizowany bez udziału środków publicznych, to około 110 milionów euro. Przewiduje się, iż inwestycja zrealizowana będzie do końca 2017 r.

Rangę inwestycji określili sami olsztynianie. Z sondażu Instytutu Badań i Analiz Grupy OSB przeprowadzonego na zlecenie Urzędu Miasta Olsztyna wynika, że ponad cztery piąte ankietowanych uznało dziś budowę nowego dworca za kluczowe przedsięwzięcie nie tylko dla nich, ale także dla wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur.

Alfred Czesla, jr



Wizualizacja zintegrowanego centrum komunikacyjnego z galerią handlową.

Źródło: wizualizacja inwestora

Wrocław: Siedem dzieł wróciło na Dolny Śląsk Powrót Willmannów



Jeden z najbardziej znanych obrazów malarza: „Krajobraz ze snu Jakuba” z około 1690 roku. U góry portret Michaela Willmanna. Zródło: Wikipedia

Siedem obrazów najstynniejszego malarza śląskiego baroku, Michaela Willmanna, wróciło w zeszłym tygodniu do Wrocławia. Jego dzieła zostały wywiezione w 1945 roku przez ekipę rewindykacyjną prof. Stanisława Lorentza. W magazynach Muzeum Narodowego w Warszawie przeleżały kilkadziesiąt lat. Nigdy nie były pokazywane.

Michael Willmann tak naprawdę nie był Ślązakiem, mimo przymiotnika, z którym zapisał się w historii, urodził się w Królewcu w 1630 roku. Na Śląsk przyjechał jako 30-latek, to jednak tutaj powstały jego najwspanialsze dzieła. Jako dziecko i nastolatek malować uczył się od ojca Christiana Petera. Rodzina była biedna, nie mogła więc zapewnić mu żadnej edukacji. Młody Michael wzorem wielu w tamtym czasie wyjechał do Amsterdamu, żeby tam zdobyć wykształcenie. Miał wtedy około 20 lat. Oglądał tam obrazy swoich mistrzów Rembrandta i Rubensa i próbował ich naśladować. U Rubensa podpatrzył dynamiczną kompozycję, monumentalizm, ale też dosłowność przedstawiania szczegółów i ludzkiego ciała. Od Rembrandta zapożyczył operowanie cieniem i światłem. Stąd późniejszy przydomek „śląski Rembrandt”. W latach 1657–1658 Willmann zajmował stanowisko malarza dworu berlińskiego, krótko przebywał również w Pradze. Na Dolny Śląsk zawitał pierwszy raz około 1665 roku, pięć lat później przybył do Lubiąża. To tam założył rodzinę, otworzył pracownię malarzką i mieszkał już do końca życia. Dla cystersów pracował prawie pół wieku. Zmarł w 1706 roku, został pochowany w klasztornej kościele, wciąż spoczywa w krypcie.

Siedem obrazów Willmanna, które 6 stycznia po raz pierwszy po kilkadziesiąt latach można było zobaczyć w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, trafiły do tzw. skrytek Grundmanna.

Siedem dzieł śląskiego Rembrandta będzie można jeszcze zobaczyć 9 i 10 stycznia w Pawilonie Czterech Kopuł.

Gühnter Grundmann był konserwatorem zabytków prowincji śląskiej w czasie wojny i w 1943 roku zaczął zabezpieczać najcenniejsze dzieła sztuki. Chował je po piwnicach, strychach, w klasztorach. Willmanny trafiły do Szklarskiej Poręby i Henrykowa. Po wojnie ekipa pod przewodnictwem prof. Stanisława Lorentza udała się na Śląsk, żeby dzieła ratować przed powojenną pożogą i szabrownikami. Co ostatni często byli szybsi, dlatego dzieła Willmanna co rusz pojawiają się na rynku antykwarycznym. A nie należą do tanich. Obrazy kosztują od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych.

Siedem dzieł śląskiego Rembrandta będzie można jeszcze zobaczyć 9 i 10 stycznia w Pawilonie Czterech Kopuł. Co się stanie z obrazami potem, jeszcze nie wiadomo. Od wielu lat mówi się o stworzeniu na Dolnym Śląsku muzeum Michaela Willmanna. Być może dobrym miejscem byłby Lubiąż, gdzie spoczywają doczesne szczątki malarza. Na razie nowe Willmanny pozostaną we Wrocławiu.

Anna Durecka

Kandrzin-Cosel: Gute Laune und schöne Lieder bei Schlesiens größter Schlagergala

Alle aus dem Häuschen

Eine Wonne für Augen, Ohren und Lachmuskeln - das hatte Schlesiens größte Schlagergala in der ausverkauften Halle Azoty in Kandrzin-Cosel am Sonntag, 3. Januar, zu bieten. Es wurde kräftig geklatscht und laut gejubelt.

Es war ein glanzvoller Abend mit guter Laune und schönen Liedern: Die größten Schlagerstars trafen sich erneut zum großen Schlagerfest in Schlesien. Unter dem Motto „Lieder ohne Grenzen“ standen schlesische und deutsche Schlagerstars gemeinsam auf der Bühne und boten ein vielseitiges Programm für Jung und Alt.

Gäste aus Österreich, Deutschland und zahlreiche Fanklubs waren eigens zur 5. Schlagergala angereist. „Das sind Lieder aus meiner Kindheit und ich musste dabei sein“, sagt Franciszek Jonczyk aus Groß Kottorz, während der Wirbelwind des Schlagers Georg Wind im Foyer eine CD für ihn signiert. Mit der CD in der Hand und den Worten Rosanna Rocci werde gleich singen, er kenne sie aus dem Fernsehen, verschwindet Franciszek Jonczyk unter den 2.000 Konzertbesuchern.

Italienisches Temperament und schlesischer Charme

Rosanna Rocci kommt in einem glitzernden kurzen Kleidchen durch den Bühnenbogen geschritten. Mit ihrem italienischen Temperament, Songs wie „Arrivederci Hans“, „Chaka Chaka“ und heißen Hüftschwüngen begeisterte sie das Publikum. Das Duo Ewa und Damian betrat zum ersten Mal nach dem Zwischenfall beim 4. Kulinarischen Herbstmarkt der Schlesischen Landfrauen, als PiS-Kandidat Bartłomiej Morawski ihnen gegenüber seine antideutsche Meinung äußerte, selbstbewusst wie nie zuvor die Bühne.

Der 37-jährige Gentleman René Ulbrich präsentierte den Oberschlesiern bereits zum 3. Mal mit Charme deutschsprachige, melodische Songs mit ausdrucksstarken Texten und einer eigenen, unverkennbaren Note. „Man denkt immer zum Anfang, das schlesische Publikum sei nicht besonders enthusiastisch im Vergleich zu Schlagerpartys in Deutschland, aber die Menschen hören hier ganz genau zu und klatschen eifrig“, so Ulbrich.

Die Moderatoren Toby aus München und Piotr Scholz führten mit viel Humor und Charme durch das Programm und interviewten die Künstler des Abends zwischen den Musikbeiträgen.

Ich bin Altpommer

Stargast des Abends und Schlagerlegende Michael Holm bot mit seinem jung gebliebenen Hüftschwung ein stimmungsvolles und ausgelassenes Finale.



Die Stimmung schoss explosiv bei Michael Holms Hits wie „Mendocino“ und „Barfuß im Regen“ in die Höhe.

Unter den Oberschlesiern hat er einen hohen Bekanntheitsgrad. „Er stammt aus unserem Land, muss man ehrlich sagen“, sagt Josef Drobny aus Oppeln, der extra wegen Michael Holm zur Schlagergala kam. Michael Holm wurde 1943 in Stettin geboren. Nach der Vertreibung wuchs er in Wolfsburg auf. „Ich habe mich immer sehr für Pommern und Stettin interessiert und mittlerweile können wir Altpommern dank der EU auch wieder in unsere alte Heimat“, so der 72-jährige Holm. In diesem Jahr möchte die Schlagerikone zum ersten Mal seine Geburtsstadt sehen.

Kein Halten mehr

Nach drei Stunden hielt es einfach niemanden mehr auf seinem Stuhl und die Stimmung schoss explosiv bei Michael Holms Hits wie „Mendocino“ und „Barfuß im Regen“ in die Höhe. Den Hit „Frieden fängt im Herzen an“, konnte Michael Holm nicht wie geplant mit Christian Anders gemeinsam auf der Bühne präsentieren. Christian

„Nach drei Stunden hielt es einfach niemanden mehr auf seinem Stuhl.“

Anders musste seinen Auftritt wegen einer schweren Erkältung in Schlesien absagen.

Nächste Schlagergala Oktober 2016

Die Schlagergala war auch eine TV-Aufzeichnung für das deutsche Fernsehen GoldStar TV und das schlesische Fernsehen TVS. Die nächste Schlagergala unter dem Motto „Lieder ohne Grenzen“ ist für Oktober 2016 geplant. Veranstalter Toby aus München verspricht dann erneut große Schlagerlegenden aus Deutschland nach Schlesien zu locken und wieder so manches Schlesierherz höher schlagen zu lassen.

Karina Niemiec

Die Woche im DFK

Nachfeier in Złotnitz



Foto: R. Zmarzy

Kurz nach Weihnachten trafen sich am 29. Dezember die Einwohner von Złotnitz (Złotniki) zu einer weihnachtlichen Nachfeier, die gemeinsam vom Dorfrat, der Freiwilligen Feuerwehr und

dem DFK veranstaltet wurde. Die Feier fand in der dortigen Schulsporthalle statt. Neben Kaffee und Kuchen gab es für die Gäste an dem Abend auch kulturmäßig viel zu erleben. Vor dem Publikum traten unter anderem das hoch dekorierte Scorpion Dance Team, das von Magdalena Kolman betreut wird, Dorfmusikanten, Blasmusik, Peter und Freunde, Piotr Pacha und Paulina Klossa (Bild) auf. Das Feuerwehrteam zeigte zusammen mit Karolina, wie man erste Hilfe leistet. An der Złotnitzer Nachfeier nahm auch die Proskauer Bürgermeisterin Róża Malik teil.

Neujahrstreffen in Sedschütz

Zum gemeinsamen Singen von Weihnachtsliedern trafen sich am 27. Dezember die Mitglieder der deutschen Minderheit und Einwohner in Sedschütz (Dziedzice). Für die Gäste gab es ein warmes Abendessen sowie ein Gläschen Glühwein. Ein Krippenspiel zeigte die

Mariengruppe aus der Pfarrgemeinde. Doch die Stars des Abends waren das beliebte Duo Aneta Lissy-Kluczny und Norbert Rasch. Das Neujahrstreffen wurde vom Sedschützer Dorfrat und dem hiesigen DFK veranstaltet und fand im Dorfkлуб statt.

Schulung für Schatzmeister

Am 11. Januar findet in Beuthen eine Schulung über die Führung der Buchhaltung in einem eingetragenen Verein statt. Die Schulung ist vor allem für Buchhalter in den DFK gedacht, die an der Schulung im Dezember nicht teilnehmen konnten. Die Schulung wird auf Polnisch von der geprüften Buchhalterin Teresa Piechulla geleitet. Beginn ist um 16:00 Uhr im Sitz des DFK Beuthen. Mehr Infos zum Programm und zur Schulung gibt es unter der Telefonnummer 32415 51 18, der E-Mail biuro@dfkschlesien.pl oder auf www.dfkschlesien.pl

Märchennacht in Rudnik



Foto: Facebook/DFK Schlesien

Die deutsche Minderheit in Rudnik veranstaltete zum Jahresende eine Märchennacht für Kinder. Die Teilnehmer wurden auf Gruppen aufgeteilt. Jede

Gruppe konnten sich künstlerisch austoben und eine Märchenszene malen. Die 15 Märchenliebhaber konnten auch die Theatervorführung des Märchens „Eiskönigin“ sehen. Und natürlich wurden ihnen auch viele deutsche Märchen vorgelesen. Die nächsten deutschen Märchennächte finden demnächst in Rogau und Gleiwitz statt.

Musikfest in Danietz

Der SKGD-Gemeindevorstand in der Gemeinde Chronstau (Chrzastowice) veranstaltete zu Drei Königen ein Konzert mit deutschen Weihnachtsliedern in der Kirche zum Heiligen Josef in Danietz (Daniec). Ab 15:30 Uhr konnte das Publikum die schönsten Weihnachtslieder hören, die von Julia Ledwoch, Dirndl Duo Maria Honka und Karolina Trela sowie Gryfne Dziołchy, Studio Wokalne BIS, Danberg und dem Jugendblasorchester der Gemeinde Chronstau vorgetragen wurden.

TERMINE

Chorzów: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny” w Chorzowie zaprasza w styczniu na „Dobranocki w skansenie”. W soboty o godzinie 16 najmłodszy zwiedzający spotkają gawędziarzy, którzy wprowadzą słuchaczy w niezwykły świat bajek, legend i podań ludowych. Pierwsze spotkanie już 9 stycznia. O wigilii u utopków, lisie i wilkach oraz dziwne ze sztracheclami opowie Edward Jon z Rudy Śląskiej.

Tarnowskie Góry: 8 stycznia o godz. 18 w Muzeum w Tarnowskich Górach odbędzie się spotkanie z Janem Drechslerem i Krzysztofem Millerem, autorami książki „Tarnowskie zaułki”, zawierającej fotografie Tarnowskich Gór i wiersze.

Görlitz: Das Schlesische Museum in Görlitz veranstaltet am 11. Januar einen Vortrag von Dr. Wolf-Dieter Fiedler zum Thema „Wie golden waren die Zwanziger Jahre für Görlitz?”. Beginn ist um 19:00 Uhr, der Eintritt kostet fünf Euro, drei mit Ermässigung. Mehr auf www.schlesisches-museum.de

Beuthen: Im Oberschlesischen Museum in Beuthen wird am 27. Januar die neue Ausstellung „Gefangenelager Teschen im Zweiten Weltkrieg“ eröffnet. Beginn ist um 18:00 Uhr.

Katowice: Do końca stycznia wystawę Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej pt. „Dziadek z Wehrmachtą. Doświadczenia zapisane w pamięci” można oglądać na Przystanku Historia, w Centrum Edukacyjnym IPN w Katowicach.

Książ: Zamek Książ zaprasza w styczniu na nocne zwiedzanie swoich komnat: 10, 17 i 22 stycznia (niedziele), zwiedzanie rozpoczyna się o godz. 20 i trwa 90 minut. Bilety w cenie 50 złotych można nabyć przez internet (www.bilety.kiaz.walbrzych.pl) lub za 55 złotych w kasie Zamku.

Kattowitz: Am 13. und 20. Januar veranstaltet das Museum der Kattowitzer Geschichte jeweils um 16:00 Uhr einen Fotoworkshop „Archäologie der Fotografie – eine Zeitreise“ zu alten Foto-techniken. Die Teilnahme kostet 5 Złoty, Anmeldung unter der Telefonnummer 32 2561810 (104).

Oppeln: Die Öffentliche Städtische Bibliothek in Oppeln veranstaltete eine Reihe unter dem Motto „Lerne Oppelns Stadtteile kennen“. Die Reihe beginnt am 7. Januar mit Bierkowitz. Am 14. Januar erzählt Andrzej Kotula über Goslawitz heute und gestern und am 21. Januar berichten Joachim Sosnowski und Piotr Dziadek über Königlich Neudorf. Das genaue Programm der Reihe, die im März endet, gibt es auf www.mbp.opole.pl. Beginn ist immer um 17:00 Uhr im Konferenzsaal.

Zabrze: Muzeum Miejskie w Zabrzu zaprasza 13 stycznia na promocję książki „Kroniki Miasta Zabrza”. Jest to siódmy tom rocznika wydawanego przez to muzeum. Początek o godz. 18, wstęp wolny.

Ozimek: Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi zaprasza 13 stycznia na projekcję filmu „Nieopowiedziany '45” i spotkanie z jego twórcami. Początek o godz. 19 w sali PGKiM przy ulicy Słowackiego 1 w Ozimku.

Żary: Muzeum Pogranicza Śląsko-Lużyckiego zaprasza 10 stycznia na finał wystawy o zabawach, formach spędzania wolnego czasu i zabawkach w „epoce przedkomputerowej”, w ramach którego zorganizowane będą tematyczne gry, zabawy i warsztaty dla dzieci. Początek o godz. 12. *adur*

Kunzendorf: Was wird aus dem neogotischen Palast?

Ein düsteres Geheimnis

Er ist eine der schönsten Sehenswürdigkeiten in Schlesien und doch birgt die imposante Fassade des neogotischen Palastes in Kunzendorf (Mokreszów) bei Schweidnitz ein schauriges Geheimnis aus der Vergangenheit. Dort, wo einst Nationalsozialisten sich perversen Praktiken gewidmet haben sollen, will ein Deutscher jetzt womöglich ein Hotel einrichten. Einfach wird das aber nicht.

Die Geschichte des Kunzendorfer Palastes lässt sich bis ins 19. Jahrhundert zurückverfolgen. 1860 ließ ihn der Malteserorden als Lazarett erbauen, später wurden auch Elemente eines Kurortes hinzugefügt. In den 30er-Jahren wurde der Bau von der bekannten Adelsfamilie Hochberg, die in Schlesien noch mehrere Schlösser besaß, gekauft. Doch einigen Quellen zufolge soll der Palast eine besonders schaurige Karte in seiner Geschichte gehabt haben. Demnach soll es im Zweiten Weltkrieg im Palast zu geheimen Zusammenkünften der Nationalsozialisten gekommen sein. Ziel war vor allem die Umsetzung des sog. „Lebensborn-Programms“. Im Rahmen der perversen Idee, sollten Elitesoldaten der Waffen-SS mit speziell ausgewählten Mädchen Geschlechtsverkehr im Palast haben, um im Endeffekt reine arische



Von außen präsentiert sich das Gebäude immer noch als atemberaubender Palast.

Foto: Lzur/Wikimedia Commons.

Heute ist das Innere des Palastes eine verwüstete Ruine, in die man sich nachts nicht wagen möchte.

Kinder zu zeugen. Nachdem die Kinder geboren sind, kümmerten sich die Mütter einige Monate um sie und mussten sie dann zur Adoption geben.

Bestätigen kann die Geschichte mit 100-prozentiger Sicherheit kein Wissenschaftler, die so dunkel wie die Legenden um Kunzendorf ist, und so düster ist auch der Zustand des Palastes heute. Nach dem Krieg wurde der Bau erst von der Roten Armee demoliert und dann von der kommunistischen Regierung Polens vernachlässigt. Heute ist das Innere des Palastes eine verwüstete Ruine, in die man sich Nachts nicht wagen möchte.

Für die Zukunft des Palastes gab es aber schon in den 90er-Jahren eine kleine Hoffnung. Für damals 120.000

DM erwarb Alexander D. aus Bayern, der bis heute anonym bleiben will, die ehemalige Residenz. Doch wie es aussieht, entpuppte sich der deutsche Retter als Problemfall. Trotz Versprechen, das Gebäude renovieren zu lassen, vernachlässigte D. den Bau so stark, dass sowohl die polnische, als auch die deutsche Staatsanwaltschaft ein Ermittlungsverfahren gegen ihn in die Wege geleitet haben, da der Kunzendorfer Palast zum offiziellen Nationalerbe gehört. Inzwischen meldete sich ein polnischer Vertreter von D. zu Wort und erklärte, dass die jahrelange Stille rund um das Gebäude „auf schwere Schicksalsschläge im Privatleben seines Klienten zurückzuführen“ sei. Wie Bartłomiej Grabias sagt, wurden im Palast schon erste Renovierungsarbeiten getätigt. Der Park rund um den Bau wurde gesäubert und einige Fenster wurden erneuert. Das Problem dabei: Um Renovierungsarbeiten an einem Nationalerbe zu tätigen, braucht es einer Erlaubnis des lokalen Denkmalpflegers, diese hat D. aber nach der niederschlesischen Denkmalpflegerin Maria Ptak, nicht.

Nach informellen Informationen, will Alexander D. in Kunzendorf nach erfolgter Renovierung ein Luxushotel einrichten. Ob die Gäste sich nicht von den düsteren Legenden Kunzendorfs einschüchtern lassen, bleibt abzuwarten. Mehr über die Angelegenheit berichten wir in den kommenden Ausgaben dieser Zeitung.

Lukasz Bity

Oppeln: Der Bauernkalender 2016 ist da.

Im Reich der Sagen

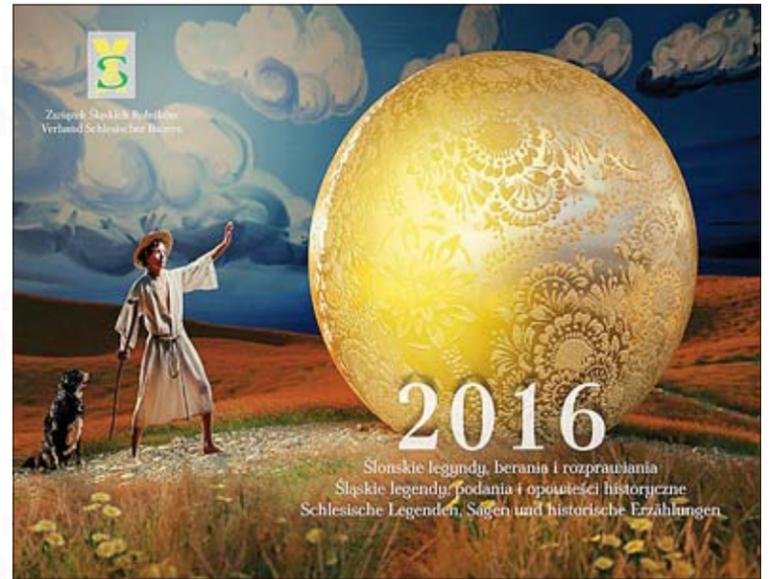
Es ist schon zur Tradition geworden, dass der Verband Schlesischer Bauern einen Kalender herausgibt. Und jedes Jahr steht er unter einem anderen Motto. In dieser Ausgabe können sich die Mitglieder des Verbandes auf die schlesische Welt der Sagen und Legenden freuen.

„Es war für mich wichtig nicht nur die relativ bekannten regionalen Sagen zu präsentieren, sondern vor allem diejenigen, die fast vergessen sind“, sagt Klaudia Klucznik, Geschäftsführerin des Bauernverbandes und Initiatorin der Kalenderreihe. Und so findet man im Kalender für das Jahr 2016 neben der Geschichte von Karlik und Karolinka aus Gogolin auch eine wenig bekannte „Legende von den Kugeln“ aus der Nähe von Oberglogau.

Zu jeder Legende für den jeweiligen Monat gibt es natürlich auch passende Bilder, die in künstlerischer Form an den Inhalt anknüpfen, wobei für die Fotos keine professionellen Models vor der Kamera standen, sondern eben Oberschlesier von nebenan.

Neben der Geschichte von Karlik und Karolinka findet man im Kalender auch weniger bekannte Sagen aus Schlesien.

Den Kalender kann man nicht kaufen, denn er ist für die Mitglieder und Sponsoren des Bauernverbandes reserviert, aber der Verband macht für die Leser des Wochenblattes eine Ausnahme. Ab der kommenden Ausgabe werden wir jeden Monat eine Sage aus dem Kalender abdrucken. *Rudolf Urban*



So sieht die Titelseite des Bauernkalenders 2016 aus

Quelle: Verband Schlesischer Bauern

Gliwice: Regionalny Konkurs Kolędy Niemieckojęzycznej

Niemieckie kolędowanie

14 stycznia odbędzie się finał Regionalnego Konkursu Kolędy Niemieckojęzycznej. Jest to pierwsza edycja konkursu, który kontynuuje tradycję miejskiego konkursu kolędy niemieckiej, który w ostatnich dwóch latach się nie odbył.

Celem konkursu, który odbędzie się pod hasłem „Alle Jahre wieder” jest popularyzacja i pielęgnowanie tradycji kolędowania w okresie świątecznym, wzbudzenie zainteresowania kulturą krajów niemieckiego obszaru językowego, a także kreowanie w świadomości młodych ludzi na potrzeby obcowania z muzyką. Potrzebą dzieci i młodzieży

było wspólne kolędowanie i dlatego zadaniem „I Regionalnego Konkursu Kolędy Niemieckojęzycznej” jest wypełnienie luki i wyjście naprzeciw oczekiwaniom – uważają organizatorzy konkursu: Młodzieżowy Dom Kultury w Gliwicach, Zespół Szkół Ekonomiczno-Technicznych w Gliwicach i Zespół Szkół Ogólnokształcących w Gliwicach. Pierwszy etap konkursu odbył się 7 stycznia. Uczniowie rywalizowali ze sobą w dwóch grupach wiekowych: klasy szkół podstawowych 4–6 i gimnazjaliści. Finał konkursu rozpocznie się o godz. 13 w Młodzieżowym Domu Kultury w Gliwicach. Będzie on miał formę koncertu laureatów. Partnerem konkursu jest Konsulat Niemiec w Opolu. *adur*

Grünberg: Ausstellung alter Ansichtskarten

Kunstwerke aus Papier

Am 20. Januar wird im Museum des Lebusener Landes in Grünberg eine Ausstellung alter Ansichtskarten aus Niederschlesien eröffnet. Auf über 500 Karten werden die schönsten Ortschaften Niederschlesiens, des Glatzer Landes und der Oberlausitz vorgestellt.

Die Ansichtskarte war vor 100 Jahren nicht nur ein Erinnerungsstück und ein Kommunikationsmittel, sondern auch eine Form von Werbung und manchmal ein richtiges Kunstwerk aus Papier. Ende des 19. Jahrhunderts war es auch Mode Ansichtskarten zu sammeln, manche Sammler hatten große

thematische Sammlungen. Daher auch die heutige Fülle von Ansichtskarten in Museen. Heute sind alte Ansichtskarten vor allem aus historischen Gründen wertvoll – sie sind eine Dokumentation einer längst vergangenen Zeit. Besonders viele niederschlesische Ansichtskarten stellen das Riesengebirge und die Sudeten mit ihren vielen Kurhäusern und Erholungsplätzen vor. Neben solchen Karten zeigt die Grünberger Ausstellung auch spezielle Ansichtskarten, die zu besonderen Anlässen gedruckt wurden, wie etwa Jubiläen. Ansichtskarten dokumentierten aber auch dramatische Ereignisse wie etwa die Karte aus Schmieberg (Kowary), welche die Flut im Jahr 1897 zeigt. Die Ausstellung ist bis zum 3. März zu besichtigen. *adur*



Tradycja z nowoczesnością

Rok 2015 minął mniejszości niemieckiej w Bytomiu pod znakiem wielu zmian. Najważniejszą z nich był wybór nowego przewodniczącego, Marcina Jaksika. O planach na przyszłość rozmawia z nim Dagmara Mientus.

Jesteś przewodniczącym oddziału TSKN w Bytomiu, a dodatkowo kierujesz tamtejszym kołem BJDM. Czy twój młody wiek i współpraca z młodzieżą będą miały wpływ na działalność oddziału w 2016 roku?

Na pewno w pewnym stopniu będzie to oddziaływało na nasze plany. Jednak będzie to pozytywny wpływ. Kiedy pod koniec 2015 roku objąłem stanowisko przewodniczącego oddziału, wszyscy byli w szoku. Osoby starsze zawsze przychodziły na nasze, młodych, projekty i myślę, że teraz będzie tak samo. Nie mam zamiaru zapominać o tradycjach i historii, wręcz przeciwnie, chcę o nich mówić, chcę je kulturować, ale z domieszką czegoś nowego, współczesnego.

Czy są jakieś szandarowe projekty, które chcecie zrealizować w tym roku?

Oczywiście. Oddział Bytom składa się z 9 kół i już teraz planujemy realizację projektów takich jak: Kreiskulturfest, Tag der Deutschen Einheit, Oktoberfest oraz Barbarafest. Konkretnych dat wydarzeń jeszcze nie ustaliliśmy, ale to kwestia pierwszych zebrań.

A macie w planach jakieś nowe projekty?

W tym roku po raz pierwszy oddział Bytom przyłączy się do organizacji uroczystości Tragedii Górnośląskiej w Miechowicach we współpracy z TSKN Miechowice. To wydarzenie odbędzie się 30 stycznia 2016 roku. Poza tym całkiem nowymi projektami są Volkstrauertag – uroczystości w Bytomiu, Volksmusiktreffen, warsztaty manualne i fotograficzne, warsztaty komputerowe oraz Martinstag. Będą także szkolenia dla zarządu z planowania i pisania projektów oraz wprowadzenie drugiej grupy Samstagskurs w Bytomiu.

Wyrozumiałość i empatia oraz odpowiadanie na oczekiwania członków to dla Marcina Jaksika najważniejsze w jego pracy.

Wymyślając nowe wydarzenia, kierujesz się tylko swoją intuicją, odczuciami czy stawiasz na dialog z każdym kołem terenowym w oddziale?

Dialog i jeszcze raz dialog. Na przykład do pomysłów czerpanych z badań opinii społecznej, jak i z obserwacji i sugestii oddziału przygotowuje plan organizacji warsztatów konwersatorium języka niemieckiego z semestralnym założeniem. Przewidujemy spotkania jeden raz w tygodniu. Będą również wyjazdy edukacyjne dla członków mniejszości niemieckiej, poznawanie historii regionu. Wyjazdy łączą pokolenia mniejszości.

Jakie to dokładnie wyjazdy?

Sztolnia dziedziczna w Zabrze, muzeum deportacji w Radzionkowie, szlak pałaców Donnersmarcków, zwiedzanie opactwa Cystersów oraz kolei wąskotorowej w Rudach Wielkich wraz z integracją. Powtórzymy również rejs Kanałem Gliwickim oraz Pielgrzymkę Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Górze św. Anny.

Prócz zrealizowania tych wszystkich planów wyznaczyliście sobie jeszcze jakieś cele?

Ważnym zadaniem dla oddziału jest integracja grup i rozwiązywanie pro-



Marcin Jaksik

Foto: prywatne

blemów, które zaczynają się pojawiać w kołach. Z perspektywy oddziału było to ewidentnym brakiem zaangażowania struktury. Można zauważyć blokadę na rozwój struktury przez dyrektywny system pracy koła, co wpłynęło negatywnie na koło. Ważnym czynnikiem w przyszłym roku będzie promocja kół terenowych bardziej niż oddziału, aby stały się one urzeczywistnieniem faktycznych dokonań struktur w Bytomiu.

Jak chcesz zmotywować ludzi do działania? Co jest najważniejsze w kontakcie z członkami?

W tym wypadku nie można mieć jakiegoś konkretnego planu. Każdy człowiek jest inny, każdy ma własne potrzeby oraz każdy z członków mojego oddziału ma własną historię. Do osoby samotnej, bez rodziny podejść inaczej niż do szczęśliwej matki z trójką dzieci. Wyrozumiałość i empatia, a także przewidywanie oczekiwań członków co do realizacji projektów, aby czuli się dobrze w każdej sytuacji, jest dla mnie najważniejsze. Zawsze o tym pamiętam, aby nikt nie czuł się wyobcowany, bo koło mi to wypomni.

Karolin łunaczi

Bez tyn łostatni tydzijn zdůnzyli my prziwitać Nowi Rok, inksi paminyntajũm, jak to zrobili, inksi niestety niwela zapamiyntali, a wszystko to przeca skuli niejakyh procyntów. Naja... jak kto chciol paminyntać, jak prziwitoł Nowi Rok, to einfach nie móg za moc wypić szampana, a nie wspannam już o inkszych napojach wyskokowych.

Niejedni pewno bawili se na zabawach, inksi na prywatkach, a jeszcze inksi łostali we chałpie, tak jak na przykład joł ze moym chopym i ze naszym synkym. Wycie... jak czowiek już je rodzycym, to potom niektory rzeczy nabiyrajúm całkym inkszygo znacznia, jak na przykład silwester w dũma. Wyobraźcie se, że rolz my byli we Katowicach bez ta noc, rolz we Wrocławiu,

a jeszcze inkszi rolz we Krakowie i to wcale nie oznaczol, że my se jakojś teleportowali, ni, ni! My einfach przelũnczali kanały we telewizorze. Nawet my se mogli wybrać kedy kaj bandymy. Nojduzi jednak my byli we Katowicach, tam to nũm se nojbarzi podobało, bo przeca inkszygo wyboru my nie mieli. A żoldyn nie pedziol, że nie bylo fajnie, wryncz przeciwnie.

Za rok można se zająz wybierymy na jakoł zabawa, ale w dũma tyż je blank gemütlich, a wcale jak późnym wieczorym dostali my gojści. Kuzynka od mojego chopa do kupy z jyj chopym przijechali, coby se z nami ponuđzić, i wszystko by było dobrze, keby nie to, że my nic do jedznia nie mieli. Pomyjšli mi se przyciż, że co to za problem,

zamówiymy pizza i baje. A żoldyn z nołs nie pomyjšol, że we silwestra to nie je tak prosto. W jednyj pizzerii nie odbiyrajúm, we inkszych durch zajnyty, jeszcze inkszol wcale nie otwartol. Na końcu my se dodzwũniyli do jednyj, zastanawiali my se, czamu tak szybko nũm prziwijjżli, jak my zjedli, to my już wszystko wiedzieli, nawet jak my już yno spróbowali, to stykło. Besto jakby tak ktoś chciol we silwestra dobrze zarobić, to nic, yno otwiyrać jakołś restauracja z dowozym jedznia, a na pewno chyntni do kupowania sie znejdũm, a jak baje dobry, to na klientów nie cza baje dũgo czekać. Szkoda yno, że silwester je rolz do roku i na dũgsoł meta to nie je za dobri pomysł na biznes, ale kto pedziol, że nie idzie zrobić na przy-



kład dwa razy do roku, jedni umiũm cojś spieprzyć dwa razy do roku, jak nie wyinci, to czamu tyż silwester nie mogłby być dwa razy do roku. Trzeba yno to dobrze przemyjšleć.

Oppelner Nachrichten

Konkurs niemieckich kołed:

Na konkurs kołedy i piosenki bożonarodzeniowej zaprasza 18 stycznia o godz. 10.00 Nyski Dom Kultury. W konkursie, który odbędzie się w dwóch kategoriach wiekowych (szkoły ponadgimnazjalne i szkoły wyższe) mogą wziąć udział soliści lub małe grupy wokalne (do 3 osób). Zgłaszać można się do 11 stycznia, przesyłając formularz zgłoszeniowy na beat.giblak@pwsz.nysa.pl. Formularze można pobrać na stronie www.nysa.eu. Piosenki należy zaśpiewać w języku niemieckim. Organizatorem konkursu jest Instytut Filologii Germańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie.

Odkrycie w Niemodlinie:

Dwie zamurwane wcześniej wnęki z dekoracjami elewacji odkryto przy wejściu do remontowanej właśnie kamienicy z połowy XVIII w centrum Niemodlina. Prace odbywają się pod nadzorem konserwatora zabytków. Odkryte dekoracje w formie charakterystycznych piór lub muszli również będą odtworzone. Renowacji poddane zostaną także drewniane drzwi i odtworzony nad nimi m.in. symbol kotwicy, który kiedyś znajdował się nad wejściem do budynku. Przed wykonaniem remontu kamienicy sprawdzane były elementy, które historycznie znajdowały się na elewacji. Kamienica została wybudowana w 1889 roku.

Vorbereitungen auf Europeada:

Die deutsche Fussballmannschaft aus Oberschlesien bereitet sich ab Janu-



ar auf die Fußball-Europameisterschaft der autochthonen, nationalen Minderheiten, die Europeada, vor, die im Juni in Südtirol stattfinden wird. Das erste Training der oberschlesischen Mannschaft soll am 24. Januar in Kamien nahe Rybnik stattfinden. Das Zusammentreffen beginnt um 10:00 Uhr, trainiert wird im Anschluss ab 11:00 Uhr. Um 13:00 Uhr bekommen alle Spieler das verdiente Mittagessen. Unser Team FC DFK Oberschlesien tritt in der Gruppe E an und wird sich unter anderem gegen den Titelverteidiger (und Gastgeber) Südtirol behaupten müssen. *adur*

Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Werbung / Reklama

Prenumerata na rok 2016

WOCHENBLATT.pl

- prenumerata pocztowa (woj. opolskie, śląskie): 119,00 zł
- roczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 210,00 zł
- półroczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 105,00 zł
- kwartalna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 55,00 zł
- roczna prenumerata zagraniczna: 120,00 euro
- półroczna prenumerata zagraniczna: 60,00 euro

Szczegółowe informacje

otrzymają Państwo pod nr. tel. 77 45 46 556 lub pod adresem e-mail sw@wochenblatt.pl

ZMIANY SĄ MOŻLIWE...

CYKL INSPIRUJĄCYCH WYKŁADÓW Z OBSZARU ROZWOJU OSOBISTEGO

13 stycznia 2016

godz. 17.30

wstęp wolny

Centrum Dialogu Obywatelskiego, ul. Karaszewskiego 7, Opole (Rynek)

PROGRAM:

17.30 "Czy na pewno odpowiada mi świat, w którym żyję?"

- prowadzi Rafał Tańczak

18.00 "Ja i mój wewnętrzny trener, czyli rozwojowa rozmowa ze sobą"

- prowadzi Dorota Jesion

18.30 "Okazje, których nie dostrzegamy..."

- prowadzi Rafał Tańczak



Organizator:

Stowarzyszenie Rozwoju Osobistego **Academia Alter Modus**



**Porady: Praca w Austrii w dni ustawowo wolne**

Warto wiedzieć

W dni świąteczne pracownik w Austrii ma prawo do nieprzerwanego czasu wolnego od pracy w wymiarze minimum 24 godzin, który musi rozpocząć się najwcześniej o północy, a najpóźniej o godzinie 6 dnia świątecznego.

Święta wyliczone są w ustawie o dniach świątecznych i są to – 1 stycznia, 6 stycznia, Poniedziałek Wielkanocny, 1 maja, Wniebowstąpienie, poniedziałek Zielonych Świątek, Boże Ciało, 15 sierpnia, 1 listopada, 8 grudnia, 25 grudnia, 26 grudnia, ale 24 grudnia i 31 grudnia każdego roku, jak również Niedziela Wielkanocna nie są świętami rozumianymi w myśl ustawy o dniach wolnych od pracy.

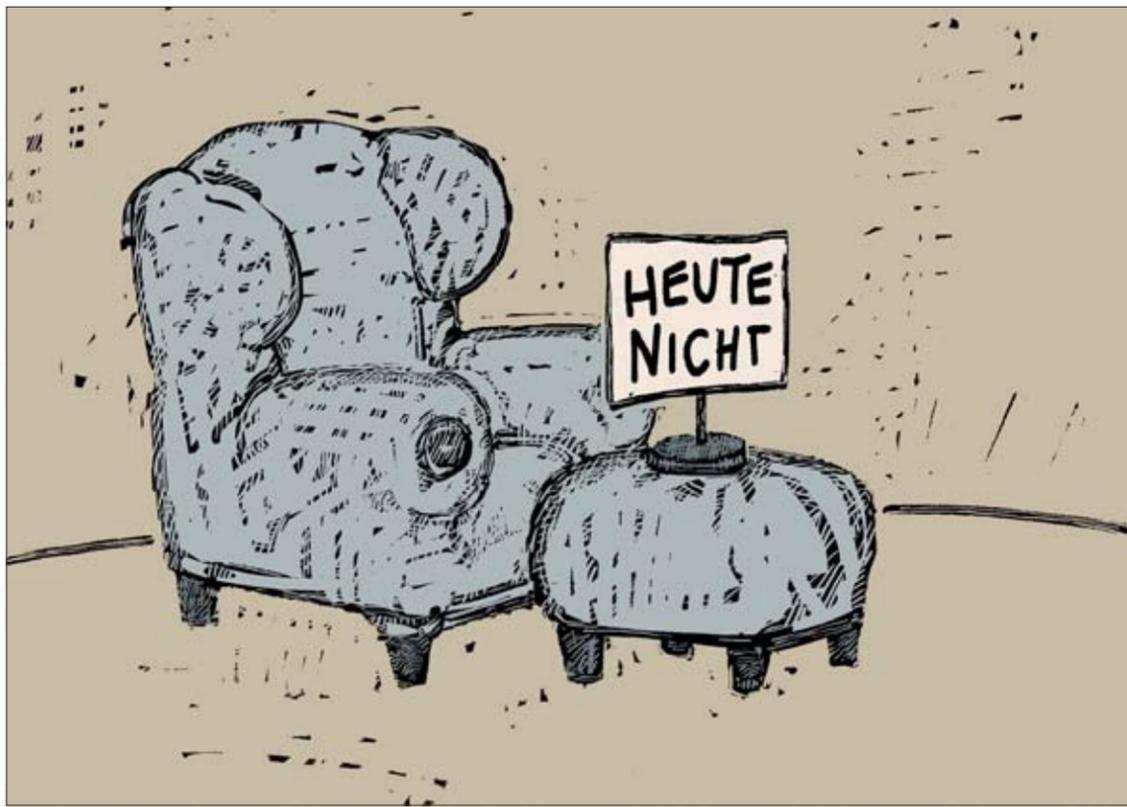
Inne wyznania

Z kolei dla członków Ewangelickiego Kościoła Wyznania Augsburskiego oraz Helweckiego, Kościoła Starokatolickiego oraz Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego również Wielki Piątek jest świętem wolnym od pracy. Jednak Święto Reformacji nie jest zaliczane do dni wolnych od pracy. Z kolei pracowników, którzy przynależą do żydowskiej wspólnoty wyznaniowej, obowiązuje zgodnie z umową zbiorową zawartą w 1953 roku „Versöhnungstag”, czyli Dzień Pojednania. Jest on dniem wolnym od pracy, jeśli co najmniej tydzień wcześniej złożony wniosek o zwolnienie z pracy w tym dniu zostanie zaakceptowany przez zakład pracy i nie będzie to w sprzeczności z interesem zakładowym.

Wyjątki od ustawowego czasu wolnego od pracy

Podczas świąt zatrudnieni mogą pracować tylko wtedy, gdy zezwala na to: – ustawa o dniach wolnych od pracy, np. prace wykończeniowe oraz prace porządkowe, – rozporządzenie odpowiedniego ministra, np. turystyki, – rozporządzenie naczelnika kraju związkowego, – umowa zbiorowa.

UWAGA! W przypadku pracy w dniu ustawowo wolnym pracownikowi nie przysługuje zastępczo inny dzień wolny!



W przypadku pracy w dniu ustawowo wolnym pracownikowi nie przysługuje zastępczo inny dzień wolny!

Wynagrodzenie za pracę w dniu świątecznym

Pracownik zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia, jeśli praca nie może odbyć się z powodu ustawowego dnia świątecznego. Natomiast jeżeli dzień świąteczny wypada w dzień wolny danego pracownika, to nie otrzymuje on dodatkowego wynagrodzenia.

Przykład 1: Zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin pracownik biurowy

pracuje regularnie od poniedziałku do czwartku. Jeżeli poniedziałek jest wolny od pracy z powodu święta (jest to np. Poniedziałek Wielkanocny), wynagrodzenie miesięczne pozostaje pełne, mimo że pracownik ten w tygodniu, kiedy wypadł Poniedziałek Wielkanocny, pracował tylko przez trzy dni (od wtorku do czwartku).

Przykład 2: Zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin pracownik biurowy pracuje regularnie od wtorku do piątku. Jeśli poniedziałek jest wolny od pracy ze względu na święto (np. Poniedziałek Wielkanocny), wynagrodzenie pozostaje bez zmian. W tygodniu, w którym wypada Poniedziałek Wielkanocny pracownik ten – jak zazwyczaj – będzie pracował przez cztery dni. W tym przypadku nie przysługuje prawo do dodatkowego wynagrodzenia za dzień świąteczny.

UWAGA! Podział tygodniowego czasu pracy na poszczególne dni, codzienne

godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy, jak również długość przerw muszą zostać uzgodnione przez pracownika i pracodawcę. W związku z tym umowa dotycząca organizacji czasu pracy pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą nie może być zmieniona przez samego pracodawcę.

Wskazówka! Aktywny udział pracownika w tworzeniu konkretnego podziału czasu pracy jest wiążący również w kwestii świąt. Jeśli pracownik zgodzi się pracować w ustalony dzień tygodnia i jego wolny dzień wypadnie w dzień świąteczny, nie otrzyma on zapłaty za święto.

Wynagrodzenie za pracę w święta

Każdy pracownik, obojętnie czy pracuje w dzień świąteczny, czy nie, otrzymuje miesięczne wynagrodzenie w pełnym wymiarze. W tym zawarte jest również wynagrodzenie za pracę w święta. Jeśli ktoś faktycznie pracuje

w ustawowo wolny dzień świąteczny, dodatkowo do wynagrodzenia otrzymuje zapłatę za każdą przepracowaną godzinę w wysokości normalnej stawki godzinowej, czyli wynagrodzenie za pracę wykonaną w ustawowo wolny od pracy dzień świąteczny. Jeśli zaś pracownik w dzień świąteczny wykonuje pracę dłużej, niż przewidziano na ten dzień tygodnia, jest mowa o dniach nadliczbowych, to może zostać ustalone, że pracownik zamiast zapłaty za pracę wykonaną w dzień świąteczny w ramach wyrównania zamieni te godziny na czas wolny.

Uwaga! W niektórych umowach zbiorowych przewidziane są regulacje rozliczania pracy w dni świąteczne w postaci wypłaty jako godziny nadliczbowe (nawet jeśli nie jest to praca w godzinach nadliczbowych) lub jako specjalne dodatki.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Mit Beginn des Jahres 2016 sind in Deutschland gesetzliche Änderungen in Kraft getreten, die von Arbeitgebern beim Ausstellen einer elektronischen Lohnsteuerbescheinigung zu beachten sind. Auch wenn die Änderungen nicht allzu groß sind, gibt es neue Regeln immerhin auch beim Verfahren zur Lohnsteuerminderung. Auch Alleinerziehende können von dem Steuerfreibetrag profitieren! Damit aber die Unternehmen sich rechtzeitig auf die kleinen Änderungen bei der elektronischen Lohnsteuerbescheinigung vorbereiten können, hat das Bundesministerium der Finanzen (BMF) bereits vor einigen Monaten eine Information über die neuen Regeln veröffentlicht. Um welche Änderungen es sich handelt und was man davon erwarten kann, erfahren Sie ausführlich in der nächsten Ausgabe des Wochenblattes.

Schlesische Wirtschaftsschau

Benix in Grottkau

Das Unternehmen Benix Kaczorowscy beginnt in Kürze mit dem Bau einer Möbelfabrik an der Wrocławska-Straße in Grottkau. Die Anlage soll vier bis zehn Millionen Złoty kosten und 2016 in Betrieb gehen. Wann genau, weiß man noch nicht – das hängt davon ab, wie lange die verwaltungs- und umweltrechtlichen Prozesse dauern werden. Bis auf Weiteres hat die Stadt Grottkau in den Verkauf eines 2,5845 ha großen Baugrundstücks mit der Nummer 29 im Wert von 612.500,00 Złoty eingewilligt. Als Nächstes will man das Ersuchen des Investors um eine Steuerbefreiung unter die Lupe nehmen. Hier könnte der Bürgermeister je nach Höhe der Anlaufkosten und abhängig von der Erfüllung anderer relevanter Bedingungen des Stadtrates eine Steuerermäßigung für bis zu zehn Jahren gewähren. „Unser Unterauftragnehmer braucht heute drei Monate Zeit, um eine neue Halle zu errichten. Auf dieser Grundlage denken wir optimistisch und gehen davon aus, dass die Herstellung von Polster- und Freizeitmöbeln in Grottkau im Herbst dieses Jahres beginnt. Bis dahin können die zwölf Frauen, die bereits unter der Marke Benix eingestellt worden sind, die Polsterstoffe in einem von uns angemieteten Raum an der Sienkiewicz-Straße zusammennähen. Dabei werden die Damen ihr Können weiter vervollkommen, so dass sie in Zukunft neue Mitarbeiter ausbilden können“, teilte der stellvertretende Geschäftsführer



Das Gebäude des Sejmik der Woiwodschaft Schlesien in Katowice

Foto: Lestat/Wikipedia

Krzysztof Zimny mit. Für den Anfang sollen in der Grottkauer Benix-Fabrik etwa 200 Mitarbeiter beschäftigt werden, in erster Linie Bewohner der Gemeinde Grottkau, wo sich noch immer eine hohe Arbeitslosigkeit hält.

Woiwodschaft Schlesien beschließt Haushalt

Der Sejmik der Woiwodschaft Schlesien hat den Haushalt 2016 beschlossen. Sowohl die Einnahmen, als auch die Ausgaben sollen in diesem Jahr geringer ausfallen als 2015. Für den Haushalt votierten die Fraktionen PO, PSL, SLD und Autonomiebewegung. Die PiS war dagegen mit dem Argument, es ließe sich mehr als geplant z.B. für Kultur

ausgeben, während Einsparungen z.B. bei einigen Werbemaßnahmen sinnvoll wären. Nach Ansicht von Wojciech Saługa, Marschall der Woiwodschaft Schlesien, stellt der neue Haushalt die wichtigsten Aufgabenbereiche sicher, wobei Verkehr und Fernmeldewesen die Hauptposten darstellen. Außerdem soll die Bahngesellschaft Koleje Śląskie neue Züge erhalten. Auf den weiteren Plätzen folgen Aufwendungen für das Gesundheitswesen (u.a. Unterstützung für Krankenhäuser) und Kultureinrichtungen. Wichtigste Zahlen: Das Marschallamt soll insgesamt 65,6 Millionen Złoty kosten, davon entfallen 49,7 Millionen Złoty auf die Gehälter der Mitarbeiter (über 1.300 Stellen), für Verkehr und

Fernmeldewesen will man etwa 730,9 Millionen Złoty ausgeben, für Kultur und Pflege des Nationalerbes 148,2 Millionen Złoty, für Bildung und Erziehung 127,5 Millionen Złoty und für Sport und Körperkultur 79,1 Millionen Złoty.

Installation für 2,4 Milliarden Złoty

Der Unternehmensgruppe Azoty ZAK aus Kandrzin-Kosel liegt bereits eine Durchführbarkeitsstudie für eine Kohlevergasungsanlage vor: „Der Aufwand für die Erzeugung von Methanol aus dem Gas, das bei der Kohlevergasung entsteht, ist mit 263 Euro je Tonne errechnet worden“, erklärte Dr. Tomasz Chmielniak vom Institut für Chemische Kohleverarbeitung. „Das ist zwischen 60 und 187 Euro weniger im Vergleich mit dem Marktpreis des Methanols im Jahr 2014. „Bei der Kohlevergasung wird Gas gewonnen, das zur energieeffizienten Erzeugung von Wärme und Elektrizität genutzt werden kann. Es kann auch Erdgas ersetzen oder zur Erzeugung von Flüssigtreibstoffen dienen. „Kohlevergasung und saubere Kohletechnologien sind zweifellos eine riesige Chance nicht nur für Polens Bergbau und Chemie, sondern auch für die gesamte polnische Wirtschaft. Ich bin deshalb überzeugt, dass wir dank solcher innovativen Vorhaben auch die Position unserer Region festigen und einen vielfältigen Nutzen aus ihnen ziehen können“, sagte Adam Leszkiewicz, Vorstandschef von Azoty Kandrzin-Kosel. Zur Erinnerung: Bei ZAK soll eine erste emissionsarme

Kohlevergasungsanlage entstehen. Die Erfolgchancen des Projekts wurden vor einigen Tagen auf einer Pressekonferenz in Kandrzin-Kosel thematisiert. Die Installation würde ca. 2,4 Milliarden Złoty kosten, etwa eine Million Tonnen Kohle im Jahr verbrauchen und nahezu 15 Prozent des von Azoty benötigten Gases bringen

Deutsches Gutachten

Bei der Kattowitzer Kohleholding sind etliche Filterselbstretter außer Betrieb genommen worden, nachdem eine technische Kontrolle ergab, dass die Geräte teilweise unbrauchbar sind. Über die Probleme mit Filterselbstrettern wird seit einigen Jahren gesprochen und die Anzahl der Beschwerden hat inzwischen ein solches Niveau erreicht, dass das Oberbergamt die Apparate einer fachlichen Begutachtung durch die deutsche Forschungsstelle DEKRA EXAM unterziehen ließ. Die Begutachtung zeigte, dass die in Bergwerken benutzten Selbstretter tatsächlich mitunter defekt sind. Da die Sache ernst ist, will die Oberbergamtliche Sicherheitskommission sich in ihrer nächsten Sitzung damit befassen. Unterdessen ordnete die Geschäftsführung der Kattowitzer Kohleholding an, die Selbstretter der Prüfpartei aus dem Jahr 2010 bis zur Klärung aller Zweifel zurückzuziehen. In der Zwischenzeit wollte man auf Ersatzgeräte zurückgreifen, teilte der Sprecher des Oberbergamtes Wojciech Jaros mit.

Krzysztof Swierc

**Wirtschaft: Stabilität größte Stärke der deutschen Wirtschaft**

Der deutsche Tanker

Was erwartet die deutsche Wirtschaft im Jahr 2016? Wird sie sich auch weiter so dynamisch entwickeln wie in den Jahren zuvor oder aber wird es Probleme geben? Und wenn ja, in welchen Sektoren? Nach Antworten auf diese und andere Fragen suchte zuletzt das Kölner Institut der deutschen Wirtschaft (IW), das bereits seit über vier Jahrzehnten jeweils zum Jahresende Prognosen zur wirtschaftlichen Entwicklung des Landes aufstellt.

Damit die Prognosen aber auch möglichst realistisch sind, befragt das Institut jedes Mal deutsche Wirtschaftsinteressenverbände nach deren Lageeinschätzung und erbittet von ihnen Daten zu Produktion und Investitionen sowie zu Beschäftigungsplänen für das jeweils nächste Jahr. Aktuell nahmen 46 Branchenverbände an den Befragungen teil. Stellt man die Schlussfolgerungen der Befragungen der letzten zwei Jahre zusammen, so ergibt laut IW-Experten ein Bild der deutschen Wirtschaft als das eines Tankers, der einen bestimmten Kurs hält, ohne dabei eine zusätzliche Dynamik, aber auch ohne einen Rückwärtsentwicklung zu zeigen.

Gemäßigter Optimismus

Es ist sicherlich das Bild eines zurückhaltenden und gemäßigten Optimismus gegenüber der deutschen Wirtschaft, wobei zwölf der Branchenverbände eine gute Stimmung in ihrer jeweiligen Branche und 13 eine etwas schlechtere bescheinigen. Auch beim Thema Beschäftigung scheinen die Meinungen ausgewogen zu sein: Hier rechnen zwölf Branchenverbände mit einem Anstieg der Beschäftigungszahlen und ebenso viele auf einen Rückgang. 17 Branchenverbände sehen zudem Möglichkeiten



Deutschlands Finanzzentrum schlechthin: Frankfurt am Main

Foto: Nicolas Scheuer/Wikipedia

für mehr Investitionen, während fünf eher keine solche Chance erkennen. „Besonders zurückhaltend äußern sich dazu die Finanzinstitute. Diese haben aufgrund der Regulierungsarbitrage enorme Kosten, wobei andererseits die niedrige Kreditverzinsung keine Erträge bringt“, sagt Michael Hüther, Direktor des Instituts der deutschen Wirtschaft Köln. Hinsichtlich der Produktion allerdings überwiegen positive Einschätzungen und Gefühle.

Inländische Produktion wichtig

So sind sogar 29 Branchenverbände von einer Steigerung der Produktion im laufenden Jahr überzeugt, während nur

sieben mit einem Produktionsrückgang rechnen. Dabei profitieren das Gewerbe, der Einzelhandel und die Gastronomie am meisten von der Zunahme der Inlandsnachfrage: „Die Kaufkraft und die Arbeitsplätze sind derzeit sicher und die Inflation liegt bei null! Da gibt jeder gern sein Geld aus“, argumentiert Michael Hüther. In den Exportzweigen allerdings sehen die Dinge anders aus, und zwar etwas schlechter. Zwar entwickeln sich die chemische und elektrische Industrie stabil, aber es fehlt dort an Entwicklungsimpulsen, daher zeichnet sich die Zukunft gar nicht so rosig ab. Besonders optimistisch geht es hingegen in der deutschen Automobilbranche zu,

Besonders optimistisch geht es in der deutschen Automobilbranche zu, und das trotz der jüngsten Abgasaffäre um Volkswagen.

und das trotz der jüngsten Abgasaffäre um Volkswagen. Wie das Kölner Institut der deutschen Wirtschaft erklärt, wurde in diesem Bereich 2015 erstmals seit zehn Jahren ein beträchtlicher Anstieg der Inlandsproduktion gegenüber dem Produktionsanstieg im Ausland verzeichnet. Dies zeige deutlich, dass eine hohe Inlandsnachfrage auch für exportrelevante Sektoren von erheblicher Bedeutung sei.

Größte Sorgen

Zu vermerken ist auch der Wohnungsboom in Deutschland, der im vergangenen Jahr die Baubranche ankurbelte. Ein Nebeneffekt davon ist aber, dass die Branche mittlerweile vom Problem mangelnder Fachkräfte geplagt wird. Dem können nach Ansicht von Experten auch nicht die Flüchtlinge schnell abhelfen, an die man Hoffnungen auf eine Schließung der Arbeitsmarktlücken knüpft. Denn, so Michael Hüther, es muss den Neuankömmlingen zuerst der Flüchtlingsstatus gewährt werden, sie müssen die deutsche Sprache erlernen und eine berufliche Ausbildung absolvieren. Erst dann können sie dem Arbeitsmarkt zur Verfügung stehen. Und da dieser Prozess für gewöhnlich bis zu fünf Jahren in Anspruch nehme, sei das Fazit für Hüther klar: eine Integration sei zeitraubend und offensichtlich auch teuer. Wie aus den Erhebungen des Kölner Wirtschaftsinstitutes zudem hervorgeht, seien die Unternehmen im

Allgemeinen verunsichert durch die Unvorhersehbarkeit in der Migrantenkrisis. Doch das größte Sorgenkind der deutschen Geschäftswelt seien die Schwellenländer. Diese haben in den letzten zwanzig Jahren durch ihre Dynamik die deutsche Wirtschaft expandieren lassen, doch inzwischen gibt es Zweifel insbesondere in Bezug auf China und hier die Frage, ob das Entwicklungsmodell einer so großen Volkswirtschaft umgebaut werden kann. Weitere Schwierigkeiten beziehen sich auf Indien, das derzeit von wirtschaftlichen Problemen betroffen ist, auf Russland, das unter einem doppelten Druck aufgrund der niedrigen Ölpreise und der Sanktionen steht, sowie auf Brasilien und die Türkei, deren Volkswirtschaften deutlich verlangsamen. Somit haben die Sorgen in Verbindung mit den Schwellenländern sowie mit der Flüchtlingsintegration und Terrorgefahren mittlerweile die Probleme um die wirtschaftlichen Schwierigkeiten in Griechenland und den Ukraine-Konflikt ganz eindeutig in den Hintergrund verdrängt.

Resümierend

Dem IW zufolge werde die deutsche Wirtschaft bei allen Problemen langfristig robust und stabil bleiben, was übrigens schon jetzt ihre größte Stärke sei. Außerdem sei man daran gewöhnt, dass es außerhalb Deutschland häufig kriselt. Das sei völlig normal. Nur die Szenarien und Orte der Krisen ändern sich. Auf dieser Grundlage sehen die deutschen Experten die Wirtschaft der Bundesrepublik als einen Tanker, der seinen Vorwärtskurs mit einer festen Geschwindigkeit fortsetzt, ohne sich von Widrigkeiten auf den Gewässern der Welt abschrecken zu lassen. Zwar nehme man das Weltgeschehen teilweise besorgt zur Kenntnis, doch man sei überzeugt, dass man damit zurechtkommen werde. Dass dies möglich ist, dies geht, liegt klar auf der Hand...

Krzysztof Świerc

Wirtschaft: Anhebung des gesetzlichen Mindestlohns in Deutschland in der Diskussion

Niemand soll Anstoß nehmen

Bundesarbeitsministerin Andrea Nahles fordert eine Anhebung des gesetzlichen Mindestlohns. Ob diese aber auch stattfinden wird, soll sich erst im Juni dieses Jahres zeigen. Dann nämlich soll eine Sonderkommission den Antrag der Chefin des deutschen Arbeitsressorts untersuchen und eine entsprechende Empfehlung ausgeben.

Ob die Anhebung auch tatsächlich kommt, kann heute noch niemand voraussehen noch zusichern. Das Thema wird aber bereits heiß diskutiert und sorgt für viele Emotionen. Als Erste hat sich Andrea Nahles, Deutschlands Arbeits- und Sozialministerin, in der „Rheinischen Post“ dazu geäußert. Ihrer Ansicht nach sei die wirtschaftliche Lage in Deutschland derzeit gut bis sehr gut, was einen stetigen Anstieg der Löhne zur Folge habe. Auf dieser Grundlage müsste auch der Mindestlohn, der aktuell 8,50 Euro die Stunde beträgt, angehoben werden, so die Sozialdemokratin.

Den Prozess beschleunigen

Frank Bsirske, Chef der Gewerkschaft Ver.di, hat bereits im September vorigen Jahres angekündigt, sich der Angelegenheit annehmen zu wollen, und Michaela Rosenberger, die in der Mindestlohn-Kommission die Arbeitgeberseite vertritt, sagte der Wirtschaftszeitung „Handelsblatt“, sie wolle alles tun, damit die Anhebung beschleunigt eingeführt wird. „Für 8,50 Euro die Stunde ist es so gut wie unmöglich, in Deutschland zu leben“, sagte Michaela Rosenberger, Chefin der Gewerkschaft Nahrung-Genuss-Gaststätten. Nicht je-

Bundesarbeitsministerin Andrea Nahles lobt die Einführung des gesetzlichen Mindestlohns in Deutschland im Jahr 2014.

der stimmt dieser Meinung allerdings zu. Viele behaupten sogar das genaue Gegenteil: Frau Rosenberger habe sich demnach „auf Zuwachs“ geäußert, denn die letzten Jahre hätten gezeigt, dass der Stundensatz von 8,50 Euro durchaus ein Leben in Deutschland ermögliche. So seien denn auch viele, die bislang in den Niederlanden, Belgien oder gar Österreich – geschweige denn in Frankreich oder Italien – arbeiteten, inzwischen wieder nach Deutschland umgezogen. Außerdem seien in Deutschland die monatlichen Lebenshaltungskosten noch immer niedriger als in den genannten Ländern, geschweige denn in teuren Ländern wie der Schweiz, Norwegen, Schweden oder Dänemark. Trotzdem



Dank der starken Wirtschaft könnte der gesetzliche Mindestlohn in Deutschland nun erneut steigen

werde an der eventuellen Mindestlohnsteigerung sicherlich niemand in der Bundesrepublik Anstoß nehmen.

Positive Auswirkungen des Mindestlohns

Arbeitsministerin Nahles lobte gegenüber deutschen Zeitungen die Einführung eines gesetzlichen Mindestlohns in Deutschland im Jahr 2014: „Es ist die größte Sozialreform der letzten Jahrzehnte und es konnten dabei auch die vielfach befürchteten wirtschaftlichen

Störungen und Arbeitsplatzverluste vermieden werden“. Andrea Nahles verwies zudem auf die positiven Folgen der ebenfalls 2014 erfolgten Mindestlohnsteigerung wie etwa den Anstieg der Arbeitsstellen um 50.000 und die größer gewordene Zahl der Vollzeitstellen. Für eine Anhebung des jetzigen Mindestlohns werde jedoch die Debatte darüber entscheidend sein, welchen Einfluss die Maßnahme auf die Arbeitsaussichten von Asylbewerbern haben werde.

Hierzu hat die Arbeitsministerin auch schon ein fertiges Konzept, und zwar sie wolle Flüchtlinge über sog. Ein-Euro-Jobs in den Arbeitsmarkt integrieren. Der Mechanismus sei eine von mehreren möglichen Maßnahmen zu einer schnelleren Integration der Flüchtlinge in Deutschland.

Notwendige Fragen

Hier müssen allerdings einige wichtige Fragen gestellt und beantwortet werden. Zunächst einmal: Wie viele der Flüchtlinge, die im vergangenen Jahr nach Deutschland gekommen sind und noch immer einströmen, wollen auch tatsächlich arbeiten? Wie steht es um ihre Ausbildung und Berufserfahrung sowie ihre Kenntnis der deutschen bzw. englischen Sprache? Wie sehr sind sie dazu motiviert, Geld zu verdienen, sich weiterzubilden und ihre berufliche Qualifikation zu steigern? Ob sie nicht vielleicht eher auf die hohe deutsche Sozialhilfe aus sind? Diese allein genügt sicherlich vielen zum Glück, da sie ja überwiegend aus Regionen der Welt stammen, wo sie mit einem viel geringeren monatlichen oder wöchentlichen Einkommen überleben mussten. Dies sind nur einige der vielen Fragen, die beim Thema Flüchtlinge in Betracht gezogen und gründlich analysiert werden müssen, anstatt im Voraus anzunehmen, dass Erwerbsmöglichkeiten die Flüchtlinge auf der Stelle glücklich machen wird und sie sich dann sofort in Jobschlangen einreihen.

Krzysztof Świerc

Bundesliga: Renesans BVB, Bayern soba, Hertha w ofensywie, beniaminki na plus

Najwięksi wygrani 2015 roku

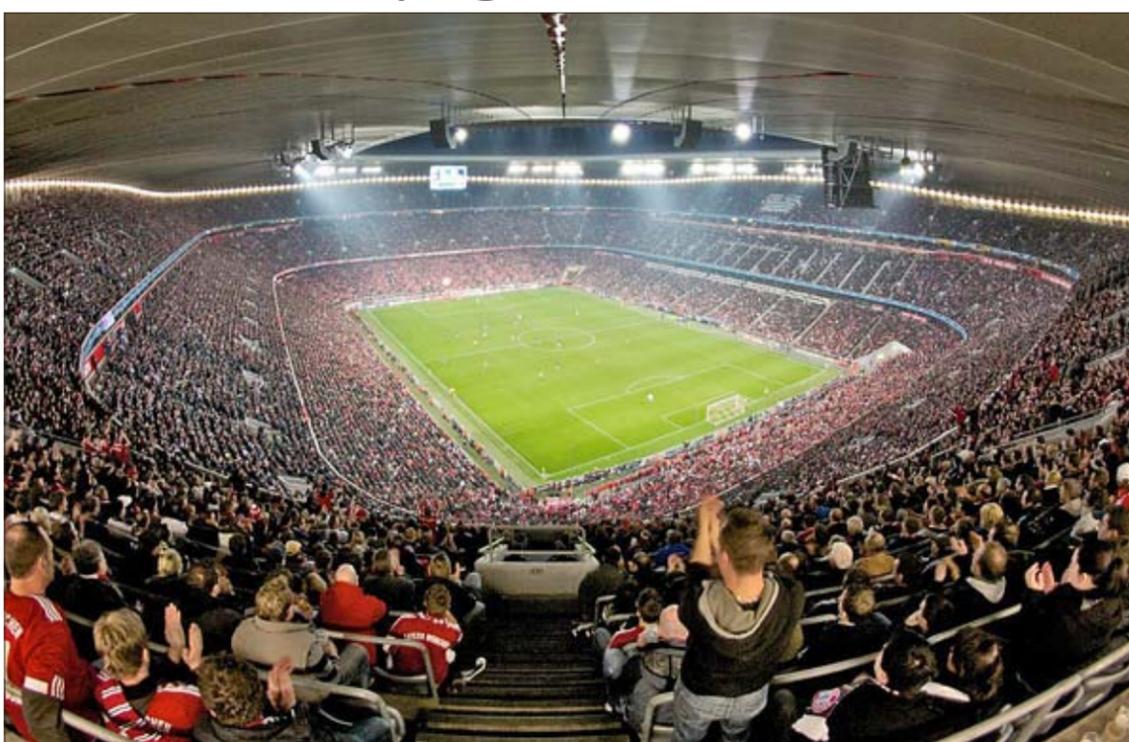
Za nami jesienna runda sezonu niemieckiej Bundesligi, która przyniosła mnóstwo emocji, bramek i dramatów, ale to nie oznacza końca emocji w bieżącym sezonie. Przed nami bowiem runda rewanżowa, decydująca o tym, co najważniejsze w niemieckim futbolu w wydaniu ligowym. Czyli kto zostanie mistrzem Niemiec, jakie zespoły wystąpią w następnej edycji Ligi Mistrzów, kto reprezentować będzie Niemcy w Lidze Europy i wreszcie które ekipy zostaną zdegradowane do 2. Bundesligi, do której spada, jak wiemy, 18. i 17. drużyna na koniec rozgrywek.

Poznamy też odpowiedź na pytanie, który zespół wystąpi w barażach o utrzymanie się, co dotyczyć będzie 16. drużyny na finiszu sezonu, a który będzie musiał zmierzyć się z 3 ekipą zaplecza niemieckiej ekstraklasy. A kwintesencją tych emocji będą czekające nas w czerwcu tego roku mistrzostwa Europy, które odbędą się na stadionach Francji. A tam team Joachima Löwa w roli mistrzów świata będzie chciał sięgnąć także po miano najlepszej reprezentacji Starego Kontynentu.

Wracając jednak do rozgrywek Bundesligi i biorąc pod uwagę nie tylko pierwszą część tego sezonu, ale również rundę rewanżową minionych rozgrywek, bez wątpienia największymi wygranymi 2015 roku są piłkarze Bayernu München. Bawarczyści bowiem w ciągu minionych dwunastu miesięcy zdobyli zdecydowanie najwięcej punktów, strzelili najwięcej goli, tracąc ich jednocześnie najmniej. Po raz trzeci z rzędu też zdobyli mistrzowską koronę, budując również grunt pod kolejny tytuł mistrzowski – czwarty z rzędu, co w dotychczasowej historii Bundesligi nie udało się żadnemu klubowi! Futbolowi eksperci nad Renem pytają, czy jest jakiś zespół, który może monachijczykom w tym przeszkodzić, ale wydaje się, że obecnie nie ma takiej drużyny, bo naoliwiona przez szkoleniowca FCB Josepa Guardiolo maszyną funkcjonuje na tyle dobrze, że tak naprawdę w osiągnięciu tego sukcesu przeszkodzić może sobie tylko ona sama.

Odrodzona Borussia

O ile jednak dominacja Bawarczyków jest w pewnym sensie czymś, co można było przewidzieć i do czego kibice Bundesligi zdążyli się już przyzwyczaić, o tyle diametralnej zmianie uległa w 2015 roku sytuacja Borussia Dortmund. Mający za



Kibice Bayernu czerpią zdecydowanie najwięcej radości i satysfakcji z gry swojej drużyny, zwłaszcza na własnej Allianz Arena w München.

Foto: www.stadiony.net

Hamburg wreszcie ma drużynę, która jest w stanie walczyć o coś więcej niż tylko o pozostanie w lidze, bo po wielu latach dorobił się solidnego zespołu.

sobą fatalną rundę jesienną poprzedniego sezonu „żółto-czarni”, prowadzeni wówczas przez Jurgena Kloppa, wiosną zdołali się podnieść z kolan i rzutem na taśmę awansować do europejskich pucharów, konkretnie do Ligi Europy, a po odejściu zęganego z wielką pompą popularnego „Kloppo”, który przeniósł się do FC Liverpool, gdzie odnosi obecnie sukcesy, wielką niewiadomą było, czy jego następcą, Thomas Tuchel, będzie w stanie kontynuować dzieło rozwoju klubu z Signal Iduna park – największego obiektu piłkarskiego w Niemczech, gdzie na meczach ligowych z regularnością szwajcarskiego zegarka gromadzi się ponad 80 000 widzów, jak nigdzie w Europie. Jednak wyniki prowadzonego przez Thomasa Tuchela zespołu przeszły chyba najniższe oczekiwania. BVB długo szło bowiem nawet łeb w łeb z Bayernem München, ba, przez

moment prowadziło w tabeli, tracąc pierwsze punkty dopiero w bezpośrednim pojedynku z Bawarczykami! Przegrana ta nie podcięła jednak skrzydeł dumie Dortmundu, dzięki czemu po siedemnastu kolejkach rozgrywek 2015/16 pewnie zmierza ona co najmniej po wicemistrzowski tytuł, co gwarantuje jej start w następnej edycji Ligi Mistrzów. To z kolei oznacza poważny zastrzyk finansowy, i co za tym idzie – nowe transfery i budowanie jeszcze silniejszej drużyny. Oczywiście po tym, co obecnie prezentuje Borussia Dortmund Thomasa Tuchela, pojawili się też i tacy optymiści, którzy twierdzą, że przy odrobinie szczęścia i chwilach słabości Bayernu ich ulubieńcy mogą jeszcze powalczyć nawet o koronę mistrza Niemiec! To jednak w mojej ocenie, biorąc pod uwagę potencjały obu klubów, jest w tym sezonie po prostu niewykonalne.

Hertha na duży plus

Nieco w cieniu tych dwóch zespołów czają się pozostałe ekipy, wśród których największy postęp uczyniła berlińska Hertha. Zespół ten w całym 2014 roku wywalczyła tylko 31 punktów, ale po tym, jak włodarze „starej damy” zwolnili z funkcji trenera Holendra Losa Luhukaya, zastępując go Węgrem Palem Dardaiem, byłym piłkarzem tej drużyny, stołeczna ekipa, walcząca dotychczas o pozostanie w lidze, błyskawicznie zmieniła się w liczącą się siłę! Dowodzi

tego fakt, że rok 2015 zakończyła z 49 oczkami na koncie, co jest szóstym wynikiem w całej stawce ekip Bundesligi, a po rundzie jesiennej obecnego sezonu plasuje się na trzecim miejscu w tabeli i ma realne szanse na to, by miejsce na podium obronić wiosną. Gdyby tak się stało, to by dawało oczywiście start w wymarzonej przez wszystkie kluby Lidze Mistrzów, bo to oznacza wielkie pieniądze, duże transfery itd.

Nie sposób również nie docenić przemiany, jaka dokonała się w Hamburgu, gdzie tamtejszy HSV na koniec minionego sezonu cudem uratował się przed pierwszą w historii tego klubu degradacją do 2. Bundesligi, ogrywając minimalnie Karlsruher SC. Zresztą podobnie było też rok wcześniej. Teraz jednak Hamburg wreszcie ma drużynę, która jest w stanie walczyć o coś więcej niż tylko o pozostanie w lidze, bo po wielu latach dorobił się solidnego zespołu. Jest on w stanie, co prawda, niespodzianki sprawiać raczej rzadko, bo w obecnym sezonie udało się to temu zespołowi tylko raz – kiedy pokonał Borussię Dortmund na własnym stadionie 3:1, ale wreszcie regularnie punktuje i to na tyle często, że już po rundzie jesiennej bliżej mu do miejsca premowanego grą w europejskich pucharach (Lidze Europy), niż do strefy spadkowej. Efekt? Trenera Hamburgera SV Bruno Labbadię uznano za człowieka roku 2015 w Hamburgu!

Za pozytyw należy też uznać postawę tegorocznych beniaminków – FC Ingolstadt i SV Darmstadt 98. Obie drużyny zakończyły pierwszą część sezonu co prawda w drugiej połowie tabeli, choć były przez moment już wyżej, ale mają jeszcze przewagę punktową nad strefą spadkową. I jeśli nie zabraknie im sił i motywacji, to obie mogą osiągnąć przedsezonowy cel – pozostać w najwyższej klasie rozgrywkowej w Niemczech. Większe szanse na to wydaje się mieć FC Ingolstadt, choć rozgrywa swój pierwszy w historii klubu sezon w Bundeslidze. Klub ten bowiem jest sponsorowany przez potężny i bogaty koncern samochodowy Audi (siedziba tej firmy znajduje się w Ingolstadt), któremu marzy się w przyszłości zrobić z niego tak mocny klub, jak „zabawka” Volkswagena – VfL Wolfsburg. A ten akurat klub jest aktualnym wicemistrzem Niemiec i reprezentuje obecnie Niemcy w Lidze Mistrzów, a przy tym zapisał już na swoim koncie tytuł mistrza Niemiec (w 2009 r.) i jest obecnie posiadaczem pucharu kraju.

Poniżej oczekiwań

Kończąc, trzeba w kilku słowach wspomnieć o rozczarowaniach. A największymi są bez wątpienia udziałem TSG Hoffenheim, VfB Stuttgart, Hannoveru 96 i Werderu Bremen. Zespoły te zaliczane były przed startem rozgrywek do co najmniej ligowych średniaków, bo dysponują w większości (poza Werderem) sporymi budżetami, tymczasem zamykają ligową tabelę. Nie mogą też do końca być zadowolone ze swojej postawy takie potęgi jak FC Schalke 04, Bayer 04 Leverkusen i VfL Wolfsburg. Cała trójka miała bić się z Borussią Dortmund o miano drugiej siły Bundesligi, a w porywach nawet „podstawiać nogę” Bayernowi München, w rzeczywistości jednak dwie pierwsze ekipy na półmetku rozgrywek tracą do dortmundczyków po 11 punktów, a „wilki” aż 12 oczek (do Bayernu tracą kolejno po 19 i 20 pkt)! Czy wiosną tę stratę są w stanie odrobić? Wątpliwe, choć z pewnością VfL Wolfsburg dokona jak zwykle znaczących zakupów, bo go na to stać, i będzie próbował gonić. Pewne też jest, że wspomniane FC Schalke 04, Leverkusen i Wolfsburg w rundzie rewanżowej rozpoczną ofensywę na zajmowaną przez Herthę Berlin trzecią lokatę, gwarantującą udział w Lidze Mistrzów, oraz na czwarte miejsce zajmowane obecnie przez Borussię Mönchengladbach. Ta lokata z kolei gwarantuje udział w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów, a do tych teamów straty wspomnianych trzech ekip nie są już tak pokaźne jak do BVB.

Krzysztof Świerc

Sportkaleidoskop

Speedway kehrt nach Oppeln zurück

Der Oppelner Speedway-Verein Hawi hat eine Liga-Lizenz für 2016 bekommen! Zur Erinnerung: Dem Klub war zunächst die Lizenz verweigert worden, doch die anschließende Berufungsklage brachte nun den gewünschten Effekt. Die Lizenz ist allerdings nur bedingt gültig und läuft am 31. März ab. Voraussetzung für ihre Verlängerung ist, dass im Stadion an der ul. Wschodnia in Oppeln eine neue Druckluftbande montiert wird. In der kommenden Ligasaison soll Hawi unter dem historischen Vereinsnamen Kolejarz Oppeln unterwegs sein. Der Traditionsklub hat viele hervorragende Speedwaysportler hervorgebracht, darunter Alfred Siekierka, Leonard Raba, Franciszek und Gerard Stach, Marian Witelusz und vor allem den in Grudschütz bei Oppeln geborenen Jerzy Szczakiel, der 1973 im Schlesischen Stadion in Königshütte den Einzelweltmeistertitel errang! In einem denkwürdigen Rennen besiegte der Oppelner dabei den legendären Neuseeländer

der Ivan Mauger. Es war übrigens der erste polnische Speedway-Einzelweltmeistertitel überhaupt. Zwei Jahre zuvor, 1971, hatte Jerzy Szczakiel außerdem zusammen mit seinem ober-schlesischen Teamkollegen Andrzej Wyglenda, der damals ROW Rybnik repräsentierte, die Teamweltmeisterschaft gewonnen!

Die Oppelner mit Bronze

Die Kämpfer des Oppelner Karate-Kyokushin-Vereins haben bei einem Wettbewerb in Danzig die Bronzemedailen errungen. Dort fand der 12. Polen-Pokal der Junioren (bis 17 Jahre) und der C-Jugend (bis 15 Jahre) statt. Es waren insgesamt 210 Teilnehmer aus 50 Klubs aus ganz Polen dabei. Unter den Junioren belegte Marcel Niemczyk in der schwersten Gewichtsklasse über 75 kg den dritten Platz im Kumite (Wettkämpfe). Denselben Platz unter den Juniorinnen im Kata (Vorführungen), wo es keine Einteilung in Gewichtsklassen gibt, nahm Paulina Żmuda ein. Die dritte Bronzemedaille für Oppeln holte



Speedway-Fans reiben sich schon die Hände, denn im Stadion des Oppelner Kolejarz werden bald wieder die Maschinen aufheulen.

Foto: Cezary Pawlików/Wikipedia

bei der C-Jugend in der schwersten Gewichtsklasse (+65 kg) Mateusz Bewko im Kumite (Wettkämpfe). Dieser Kämpfer kann besonders zufrieden mit sich

sein, denn es war sein Debüt in einem Wettbewerb dieses Ranges, und es wurde sogleich mit einem Platz auf dem Podium gekrönt.

Gwardia lässt drei Spieler gehen

Der 19-jährige Karol Cichocki wechselt nach einem halben Jahr in der Handballmannschaft Gwardia Oppeln zu dem eine Spielklasse niedriger auftretenden Verein Piotrkowianin Piotrków Trybunalski. Der Rückraumspieler war vor Beginn der aktuellen Saison vom Zweitligisten MKS Brodnica an die in der Extraklasse auftretende Gwardia ausgeliehen worden, aber er konnte sich nicht in die Stammmannschaft durchschlagen. Er spielte wenig und entschied sich daher, Oppeln zu verlassen. Jetzt will er seinen neuen Klub unterstützen, der in der 1. Liga in der Gruppe B Tabellenführer ist. Dort ist übrigens auch Olimp Grottkau aus der Woiwodschaft Oppeln vertreten. Karol Cichocki ist der dritte Spieler, der Gwardia innerhalb der letzten Wochen verlassen hat. Zuvor wurde der Vertrag des Kroaten Nikola Kedžo aufgelöst, während Adam Ciosek zum ASPR Zawadzki wechselte.

Krzysztof Świerc

Sportkalendarium 2015

Januar: Trotz fehlender Medaille war die WM in Katar für die deutschen Handballer insgesamt ein gelungenes Turnier. In ihrer Gruppe hatten sie zunächst nach vier Siegen und einem Unentschieden den 1. Platz belegt, im Achtelfinale schlugen sie Ägypten 23:16, doch leider verloren sie 24:26 den Kampf ums Halbfinale gegen die durch „Auslandskäufe“ verstärkte und durch Schiedsrichterentscheidungen unterstützte Gastgebermannschaft. In der „Trostphase“ unterlagen sie dann Kroatien 23:28 und gewannen anschließend 30:27 gegen Slowenien, was am Ende den 7. Turnierplatz bedeutete.

Februar: Die beiden Ski-Events von WM-Rang fanden mit wechselnden Erfolgen statt. Der erste Klassiker im schwedischen Falun endete mit Einzelgoldmedaillen für die Springer Severin Freund und Carina Vogt sowie den Nordischen Kombinierer Johannes Rydzek. Verstärkt wurden diese Triumphe noch um den Staffelsieg der Kombinierer – den ersten seit 28 Jahren – und der gemischten Skispringermannschaft. Diese übertrumpften deutlich die Leistungen der alpinen Skifahrer in den USA, die ihre Ehre dank dem Finalauftritt der Slalomläufer retten konnten, dekoriert mit Silber für Fritz Dopier und Bronze für Felix Neureuther und davor markiert mit dem Vizemeistertitel für Viktoria Rebensburg im Riesenslalom.

März: Im finnischen Kontiolahti kehrte die ruhmreiche Zeit des deutschen Biathlons einmal wieder. So konnte Erik Lesser im Einzel an die Erfolge von Magdalena Neuner aus dem Jahr 2012 anknüpfen und wurde Sieger im Verfolgungslauf; ebenso mit goldenem Schein glänzten die Staffeln der Frauen (Hildebrand, Preuß, Hinz, Dahlmeier) und Männer (Lesser, Böhm, Peiffer, Schemp) langte.

Severin Freund reichte seinerseits nach einer überaus gelungenen WM (zwei Mal Gold, ein Mal Silber) zudem



Weltmeister Severin Freund

Foto: Ailura/Wikipedia

erstmals seit 15 Jahren (Martin Schmitt) erfolgreich nach einer Kristallkugel als Weltcup Sieger im Skispringen in der Saison 2014/15.

April: Nicht erst seit heute ist Bayern München die führende Vereinskraft des deutschen Fußballs in Europa. Als einzige Bundesliga-Vertreter konnten sich die Bayern für das Viertelfinale der Champions League qualifizieren, indem sie den FC Porto schlugen. Zwar hatten sie im Estádio do Dragão zunächst eine

1:3-Niederlage einstecken müssen, doch zuhause war die Konfrontation der beiden Teams schon in der ersten Spielhälfte mit einer bayrischen 5:0-Führung entschieden (am Ende 6:1). Leider wurde der Siegeszug des deutschen Meisters dann im Mai im Halbfinale durch den späteren Pokalsieger FC Barcelona nach einer für die Bayern insgesamt ungünstigen Hin- und Rückspielbilanz (0:3, 3:2) gestoppt.

Mai: Das Turnier der Final Four im Handball am 30. und 31. Mai wurde

traditionell in der Kölner Lanxess Arena ausgetragen. Nach den aufeinanderfolgenden Erfolgen des deutschen Handballs durch THW Kiel 2012, HSV Hamburg 2013 und SG Flensburg-Handewitt 2014 hat nun der FC Barcelona den Titel als beste Vereinsmannschaft übernommen. Die Ehre der deutschen Bundesliga verteidigte dabei mit dem THW Kiel das höchstdekorierte deutsche Team des 21. Jahrhunderts. Leider verloren die Deutschen nach der Halbfinal-Niederlage 27:31 gegen KC Veszprém dann auch das Spiel um den dritten Platz gegen Vive Tauron Kielce mit 26:28.

Juni: Bei der Rostocker Heim-EM im Wasserspringen waren Patrick Hausding und Sascha Klein trotz gesundheitlicher Probleme ihrer Aufgabe gewachsen und erreichten damit insgesamt einen Rekord von acht EM-Titeln in Serie (2008-2015) im Synchronspringen vom Turm.

Juli: Lena Schöneborn wurde erste deutsche Weltmeisterin im Modernen Fünfkampf, und das in Berlin. Die Olympiasiegerin aus Peking brachte es auf 1.390 Punkte und war damit der Chinesin Chen Qian um 23 Zähler voraus.

Im Gerry-Weber-Stadion in Halle konnte Arthur Abraham die vierte Folge seiner Boxerserie gegen Robert Stieglitz um die WBO-Champion-Krone im Supermittelgewicht letztlich für sich entscheiden. „König Arthur“ schickte seinen Gegner dabei in der sechsten Runde auf die Bretter und verbesserte so den Kampfstand zwischen den beiden deutschen Meistern auf 3:1 zu seinen Gunsten.

August: Nachdem Robert Harting bei der 15. Leichtathletik-WM in Peking fehlte, wurde dieser Verlust gebührend durch die Siege von Christina Schwanitz (Kugelstoßen) und Katharina Molitor (Speerwerfen) wettgemacht.

Im russischen Kasan knüpfte Marco Koch an die Erfolge des vor sechs Jahren in Rom siegreichen berühmten deut-

schen Ex-Paars Paul Biedermann und Britta Steffen an und triumphierte bei der Schwimmweltmeisterschaft über 200 m Bruststil.

September: Der 26-jährige Frank Stäbler reichte mit seinem Finalsieg 5:1 über den Südkoreaner Ryu Han-su in Las Vegas erfolgreich nach der Weltmeisterschaft im klassischen Ringkampf in der Gewichtsklasse bis 66 kg. Sein größter Erfolg war bisher der EM-Titel 2012 in Belgien.

Oktober: Jan Frodeno hat als einziger Triathlet alle goldenen Trophäen einsammeln können, die über verschiedene Distanzen einzusammeln sind, und zwar die des Olympiasiegers von Peking 2008 (1,5 km/40 km/10 km) sowie eine ganz beträchtliche Garnitur in dieser Saison, so den prestigeträchtigsten WM-Titel bei Ironman Hawaii (3,8 km Schwimmen / 180 km Radfahren / 42,2 km Laufen). Zudem holte er sich knapp eineinhalb Monate zuvor die WM-Krone bei Ironman 70.3 mit jeweils zwei Mal kürzeren Distanzen, und darüber hinaus triumphierte er bei der Kontinentalmeisterschaft in Juni.

November: Der Wettstreit um den Titel als Formel-1-Champion war noch im Oktober in Austin zugunsten von Lewis Hamilton entschieden worden. Nichtsdestotrotz erlebte man in der Endphase im November einen alle überragenden Nico Rosberg, der letztlich erneut Vizeweltmeister wurde, nachdem er im November gleich drei Mal gewann.

Dezember: In Paris wurden die Gruppen für die Fußball-EM 2016 verlost, die im Juni und Juli in Frankreich stattfinden wird. Das Schicksal erwies sich dabei als äußerst gnädig, indem es das Weltmeistersteam mit der bereits aus der EM-Qualifikation bekannten Ukraine, mit Polen und Nordirland zusammenbrachte.

Witold Wolak

Wokół niemieckiego futbolu

Liverpool zamiast Leipzig?

Działacze Liverpoolu, którego szkoleniowcem jest Jürgen Klopp, chcą jeszcze w tym miesiącu wykupić z RB Leipzig Emila Forsberga, który ze swoim obecnym pracodawcą ma ważny kontrakt do czerwca 2018 roku, 24-letni piłkarz kosztować ma „czerwonych” 9 milionów euro. Przypomnijmy zatem, że szwedzki skrzydłowy od stycznia 2015 roku występuje w barwach Malmö FF oraz GIF Sundsvall. Forsberg w bieżącym sezonie rozegrał 17 meczów w 2. Bundeslidze, strzelając w nich pięć goli i zapisując na swoim koncie cztery asysty. „Liverpool to wielki klub, a Jürgen Klopp jest wybitnym trenerem, dlatego skłamałbym, gdybym powiedział, że gra dla „The Reds” mnie nie interesuje” – powiedział Emil Forsberg.

Z Chin do Niemiec

Kierownictwo Eintracht Frankfurt poinformowało, że nowym zawodnikiem klubu został Szabolcs Huszti, którego nad Men sprowadzono z chińskiego Changchun Yatai FC. Węgier podpisał umowę, która wiąże go z dumną Hesji do końca czerwca 2017 roku. Kwota odstępnego za transfer nie została ujawniona. Szabolcs Huszti jest wychowankiem Ferencvárosu Budapeszt, skąd wyruszył grać dla takich klubów, jak FC Sopron, FC Metz, Hannover 96, Zenit Sankt Petersburg oraz wspomniane Changchun Yatai. Eintracht Frankfurt po pierwszej części sezonu zajmuje 14. miejsce w tabeli Bundesligi i na wiosnę będzie koncentrował się na walce o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej w Niemczech.

Hofmann w M'gladbach

Za 8 milionów euro nowym skrzydłowym Borussia Mönchengladbach został 23-letni Jonas Hofmann, który dotychczas był zawodnikiem Borussia

Dortmund. Z teamem z Borussia-Park piłkarz ten związał się do 2020 roku. „W Dortmundzie spędziłem świetny czas, ale szukałem nowego wyzwania. Jestem szczęśliwy, że będę częścią wielkiej drużyny z wielką przeszłością i zrobię wszystko, żeby jej pomóc” – powiedział Jonas Hofmann i dodał: „Miałem kilka ofert, ale najbardziej skupiłem się na przenosinach do Mönchengladbach i mam co do tego dobre przeczucia, dlatego cieszę się z tego transferu”. Jonas Hofmann ma na swoim koncie 48 występów w boiskach Bundesligi, w których strzelił sześć bramek oraz zanotował dziewięć asyst.

Schaaf za Frontzka

Hannover 96 ma nowego trenera, jest nim 54-letni Thomas Schaaf, który związał się z klubem ze stolicy Dolnej Saksonii do 30 czerwca 2017 roku. Jego głównym zadaniem na rundę wiosenną bieżących rozgrywek jest uchronienie zespołu przed spadkiem do drugiej ligi. „Podczas rozmów od samego początku czułem, że Thomas będzie odpowiednią osobą do wykonania powierzonego mu zadania. Jego dotychczasowa kariera, wieloletnie doświadczenie i sukcesy odnoszone w Bundeslidze przemawiają za nim” – powiedział dyrektor sportowy H96 Martin Bader. Thomas Schaaf od maja tego roku pozostawał bez pracy, po tym, jak sensacyjnie zrezygnował z posady trenera innego niemieckiego pierwszoligowca, Eintracht Frankfurt. W Hannoverze został następcą Michaela Frontzka, który krótko przed świętami Bożego Narodzenia zdecydował się porzucić ten klub. „Mam za sobą udane rozmowy z kierownictwem Hannoveru i zdaję sobie sprawę z powagi powierzonego mi zadania. Mimo to cieszę się na czekające mnie wyzwania. Wspólnie z drużyną zrobimy wszystko, by utrzymać się w Bundeslidze” – stwierdził Thomas Schaaf. A rundę jesienną Hannover



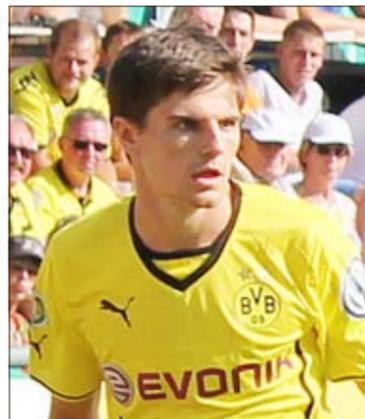
Emil Forsberg

Foto: Holger Motzkau/Wikipedia

96 zakończył z dorobkiem zaledwie 14 punktów i wyładował na przedostatnim miejscu w tabeli. Drugą część sezonu hanowerczycy rozpoczną 23 stycznia 2016 roku od spotkania przed własną publicznością z tegorocznym beniaminkiem Bundesligi, SV Darmstadt 96, którego celem też jest utrzymanie pierwszoligowych szlifów.

Soriano za 15 mln euro

Prezydent Sampdorii Genua Massimo Ferrero przyznał, że nie chce sprzedawać w zimie żadnego zawodnika, ale jeśli ktokolwiek będzie skłonny wyłożyć za Roberto Soriano przynajmniej 15 milionów euro, to rozważy taką ewentualność. „Szczerze mówiąc, wątpię jednak, by ktoś zdecydował się na taką ofertę” – stwierdził Massimo Ferrero. W letnim okienku transferowym pomocnik Sampdorii Genua był bardzo bliski dołączenia do AC Milan lub SC Napoli, które bardzo długo próbowały dojść do porozumienia z Massimo Ferrero w kwestii odstępnego. Jednak w kontekście zimowego transferu największe zainteresowanie tym piłkarzem wykazywała Borussia Dortmund.



Jonas Hofmann zamienił Dortmund na M'gladbach

Foto: Bastiaan/Wikipedia

Gündogan w Manchesterze City?

Pomocnik Borussia Dortmund i reprezentacji Niemiec Ilkay Gündogan znalazł się na celowniku Manchesteru City, a wcześniej także Juventus Turyn i Manchesteru United. Wszystko jednak wskazuje na to, że stanie się własnością pierwszego z wymienionych klubów, którego od nowego sezonu trenerem będzie prawdopodobnie Pep Guardiola, a ten jest pod ogromnym wrażeniem umiejętności zawodnika BVB i podobno z chęcią widziałby go w barwach swojego nowego klubu. Szesnastokrotny reprezentant Niemiec i zdobywca czterech goli w kadrze jest związany z Borussia Dortmund od 2011 roku, a jego obecny kontrakt wygasa w 2017 roku, jednak – zdaniem niemieckich dziennikarzy – po Nowym Roku zasiądzie on z władzami klubu z Signal Iduna park do rozmów o nowej umowie lub podejmie decyzję o odejściu.

Mkhitarjan przedłuży

26-letni Ormianin Henrikh Mkhitarjan prawdopodobnie zostanie w Borussia Dortmund na kolejne sezony. Według najnowszych informacji

niemieckich mediów ten ofensywny rozgrywający, który stał się własnością ekipy z Signal Iduna Park latem 2013 roku, już wkrótce podpisze z klubem nowy, długoterminowy kontrakt. Obecne porozumienie pomiędzy obiema stronami wygasa za pół roku. Spekuluje się, iż władze BVB przyszykowały dla doświadczonego zawodnika znaczną podwyżkę wynagrodzenia. Ostatnio kapitan reprezentacji Armenii jest w bardzo dobrej formie, co z pewnością wpłynęło na jego decyzję o prolongacji umowy z aktualnym wiceliderem niemieckiej Bundesligi. Warto dodać, że w bieżącym sezonie rozegrał dla BVB 28 meczów, w których strzelił 15 bramek i zanotował 19 asyst.

Bungert zostaje

29-letni obrońca Nico Bungert przedłużył swoją umowę z 1.FSV Mainz 05, która wygasała po obecnym sezonie. Składając podpis, związał się z tym klubem do końca czerwca 2019 roku. Nico Bungert trafił do Moguncji w 2008 roku z Kickers Offenbach i od tego czasu w barwach 1.FSV rozegrał 190 spotkań, w których strzelił 12 bramek oraz zanotował trzy asysty. W bieżących rozgrywkach Bundesligi wystąpił w 15 meczach, a w dwóch z nich był kapitanem swojego zespołu.

Gdzie odejdzie Kolasinac?

Gordon Stipic-Wipfler – agent obrońcy FC Schalke 04 Seada Kolasinaca – jest przekonany, że jego zawodnik opuści klub z Gelsenkirchen w trakcie zimowej przerwy w rozgrywkach, ale nie wskazał klubu, w którym będzie występował, jedynie zasugerował: „Roma to fantastyczny klub, który ma cudownych fanów i jest to jeden z największych zespołów w Europie, ale muszą dodać, że mojego zawodnika ogląda także Manchester City”.

Krzysztof Świerc



Konkurs z Bundesligą XII edycja

W najbliższym wydaniu poznamy odpowiedzi na ostatni, 18. zestaw pytań Konkursu z Bundesligą, a wraz z nimi – triumfatorów, którzy zostaną uhonorowani trzema atrakcyjnymi nagrodami ufundowanymi przez sponsora konkursu – portal JOB-PROFI.pl

Zgodnie z przewidywaniem, teoretyczne pytania dotyczące niemieckiego futbolu nie sprawiły kłopotów naszym graczom i nikt z pierwszej trójki klasyfikacji łącznej nie stracił punktów. Jeśli zatem nic się nie zmieni również po 18., ostatniej serii pytań konkursowych, to zwycięzcą 12. edycji konkursu z Bundesligą będzie Janusz Kut, a drugą i trzecią nagrodę otrzymają kolejno Herbert Kabus i Marcin Segiet. Mimo to jeszcze nie gratulujemy.



Druga nagroda



Pierwsza nagroda



Trzecia nagroda

Czołówka klasyfikacji siedemnastej rundy

1. Iwona Gawrych	Wrocław	15	16. Paweł Płachetka	Zdzieszowice	11
2. Arkadiusz Linek	Zabrze	15	17. Piotr Płachetka	Zdzieszowice	11
3. Józef Barnert	Głogówek	15	18. Krystian Cieśliński	Ruda Śl.	11
4. Rudolf Kulig	Opole	15	19. Teodor Pawlicki	Siemianowice Śl.	11
5. Magdalena Honka	Opole	15	20. Grzegorz Tokarczyk	Katowice	11
6. Herbert Kabus	Gorzów Śl	15	21. Gothard Sochor	Chróścice	7
7. Andrzej Kern	Kamionka	15	22. Magdalena dworak	Opole	7
8. Dariusz Litwiniec	Tarnowskie G.	15	23. Sebastian Ratajczyk	Wrocław	7
9. Marcin Segiet	Prószków	15	24. Bogdan Mikołajczyk	Tarnowskie G.	7
10. Jadwiga Sokołowska	Sosnowiec	15	25. Waldemar Wołczyk	Olawa	7
11. Tomasz Turkowski	Oleśnica	15	26. Andrzej Szumny	Opole	3
12. Janusz Kut	Bytom	15	27. Antoni Szymanek	Gliwice	3
13. Andrzej Myśliwiec	Chorzów	11	28. Tomasz Zajac	Rybnik	3
14. Franz Hurek	Krośnica	11	29. Violetta Makowiecka	Częstochowa	3
15. Piotr Grochla	Zdzieszowice	11	30. Piotr Kowalski	Zabrze	3

Regulamin konkursu: www.wochenblatt.pl

Klasyfikacja łączna konkursu: www.job-profi.pl/sport

Odpowiedzi na siedemnaście pytań

1. SSV Jahn Regensburg, VfB Coburg, DJK Eintracht Süd Nürnberg, FC Herzogenaurach, TSV Wendelstein, ASV Forth
2. Helmut Schön
3. 8 razy
4. FC Augsburg



Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech.

info@smuda-consulting.com | tel.: 774032426

Glosse

Alles gut

Terror-Alarm in München, Feuer-Inferno in Dubai, Schießerei in den Staaten, Flüchtlingskrise. Aber Gott sei Dank geht es Boris Becker ganz gut. Hätte jemand sich seinetwegen vielleicht in den letzten Tagen Sorgen gemacht, hat schlaflose Nächte gehabt, der kann nun aufatmen. Entwarnung kam vom Tennis-Gott höchst persönlich durch Twitter-Message an seine „Familie und Freunde“. Komisch übrigens, dass Boris seine Familienangehörigen per Twitter über seinen Zustand informiert, nicht wahr? Offenbar ist aber die ganze Welt Boris Familie. Na jedenfalls schrieb Becker: „Ich wollte nur meine Familie und Freunde informieren, dass wir sicher in unserem Hotel in Dubai sind. Das Feuer ist weiter, es ist in der Innenstadt.“ Das Flammeninferno von Dubai hat aber den Beckers die Silversterparty komplett ruiniert. Statt wie sonst ausgelassen zu feiern, musste Lily die halbe Nacht die Berichte über den Brand retweeten. Und das alles nur für uns Normalsterbliche, die wir auf den Straßen und Dörfern ahnungslos gefeiert haben.

Anna Durecka

PINNWAND

Hochzeit: Die Starsopranistin Anna Netrebko hat geheiratet. Die 44-jährige Operndiva gab sich am Dienstag mit ihrem



Quelle: Wikipedia

rund sechs Jahre jüngeren Verlobten Yusif Eyvazov in Wien das Ja-Wort. Mit dem aserbajdschanischen Tenor war die gebürtige Russin seit 2014 verlobt. Zur Feier wurden rund 180 Gäste erwartet. Netrebko gehört zu den weltweit größten Klassik-Stars. Sie trat unter anderem in der New Yorker Metropolitan Opera und der Berliner Staatsoper auf.

Finstere Aussichten: Til Schweiger bereitet der weltweite Terrorismus große Sorgen. „Ich sehe die Zukunft in der Tat ziemlich finster“, sagte Schweiger der „Welt“. Mit Blick auf den Krieg in Syrien, wo unter anderem die Terrormiliz ISIS mordet, fügte er hinzu: „Man guckt da fassungslos zu.“ An einer großzügigen Aufnahme der Flüchtlinge führe angesichts der aktuellen politischen Lage kein Weg vorbei. „Die Erderwärmung wird sich fortsetzen, das Wasser wird knapp. Da hilft auch kein Zaun.“

Neujahrsvorsätze: Die Entertainerin Désirée Nick will im neuen Jahr Negatives im Netz meiden. „Dreckscommentare zu posten, ist ja eine Vollzeitbeschäftigung für manche Leute“, sagte Nick. „Einer zählt dann die Klicks. Wenn ich das schon höre!“ Klicks würden ja auch für Schlechtes gezahlt. „Da können Sie auch eine lebende Katze in einen Kochtopf packen, dafür würde man auch zehn Millionen Klicks kriegen.“

Memoiren: Jenny Elvers schreibt ihre Autobiografie. „Was ich so alles erlebt habe – da könnte ich auch gut 90 sein. Es reicht,



Quelle: Wikipedia

um viele, viele Kapitel zu füllen“, sagte die Schauspielerin der Deutschen Presse-Agentur. Im März solle das Buch in Druck gehen, einen Titel gebe es noch nicht. Nach Alkoholabsturz, Scheidung und einer Auszeit in Spanien ist die einstige Heidekönigin vor kurzem zurück in die Lüneburger Heide gezogen. Mit Sohn Paul (14) und ihrem Lebensgefährten lebt sie in Salzhäusen südlich von Hamburg.

Familienmensch: Die Schweizer Sängerin Beatrice Egli vermisst ihre Familie oft. „Mein Traum war immer, Schlagersänge-



Quelle: www.klicksch-und-frisch.de

rin zu werden“, sagte Egli der „Berliner Morgenpost“. „Ich habe aber unterschätzt, wie viel Arbeit es ist, wie oft man unterwegs ist und wie selten man noch im eigenen Bett schläft.“ Sie sei ein Familienmensch. „Ich finde es schön, nach Hause zu kommen, nur über die Straße zu laufen und dann bei meinem Bruder zu sein.“

Mutterfreuden: Schauspielerin Nina Bott ist zum zweiten Mal Mama geworden. Nach Sohn Lennox (12) hat sie jetzt auch ein Mädchen. Der Vater ist Benjamin Baarz (29), mit dem sie seit drei Jahren zusammen ist. Bott zu BILD: „Mein Sohn wollte bis zum Schluss nicht wissen, ob es ein Junge oder Mädchen wird, freut sich aber jetzt total über die kleine Schwester und kann es kaum erwarten, ihr irgendwann Fußball beizubringen.“

Nichts bereuen: Sylvie Meis blickt mal wieder auf ein bewegtes Jahr zurück. Aber ist das für die schöne Holländerin ein Grund, nächstes Jahr mal ein bisschen ruhiger zu machen? Offensichtlich nicht. „Ich wünsche mir für 2016 nur, dass alles so weitergeht“, erklärte sie im Interview mit InTouch Online. Und mehr noch: „Ich bereue nichts!“, sagt sie über 2015.

Liebesverwirrung: Wie das „OK-Magazin“ in seiner aktuellen Ausgabe spekuliert, scheint sich Sophia Thomalla momen-



Quelle: top.de

tan wild auszutoben – mit zwei Männern gleichzeitig. Nach der Trennung von Rammstein-Sänger Till Lindemann hat Sophia eine Affäre mit dem Rocker Andy LaPlegua begonnen. Dann wurde sie wieder mit Till bei einem Kino-Date gesehen, was sofort wieder Gerüchte über ein Liebes-Comeback entflammte. Jetzt meldete sich LaPlegua mit den Worten: „Wir sind hundertprozentig nicht getrennt!“ Die große Frage bleibt: Sind Till und Sophia mittlerweile nur noch Freunde – oder datet Sophia tatsächlich beide Männer gleichzeitig? *adur*

WOCHENBLATT.pl

Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **E-Mail:** sw@wochenblatt.pl, **Chefredakteur:** Dr. Rudolf Urban, **Redaktion:** Anna Durecka, „Schlesien“, „Allerlei“, Krzysztof Świerc, „Sport“, „Wirtschaft“, Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin): „Aus den Regionen“, Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo“, Andrzej Szymulski, **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Verlagssekretariat:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Vertrieb, Marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Online-Redaktion:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły.

Homepage: www.wochenblatt.pl

Adres redakcji: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **e-mail:** sw@wochenblatt.pl, **Redaktor naczelny:** dr Rudolf Urban, **Redakcja:** Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“, Krzysztof Świerc – „Sport“, „Gospodarka“, Marie Baumgarten (dziennikarka z ramienia ifa) – „Z regionów“, Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo“, Andrzej Szymulski, **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Sekretariat wydawnictwa:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Sprzedaż, marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Redakcja strony www:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły.

Strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu** 368202.

Skład komputerowy/Satz: LARES – Mateusz Joschko

Druk/Druck: Polskapiresse Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska

Nakład/Auflage: 5850

Kontakt: Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556

Prenumerata/Abonnement: redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577

Bankverbindung: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.